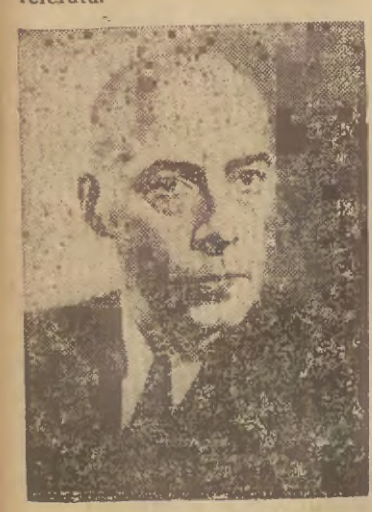


W obliczu ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia partii

Referat sekretarza Józefa Cyrankiewicza na plenarnym posiedzeniu KC PZPR

WARSZAWA. (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu KC PZPR sekretarz KC Józef Cyrankiewicz wygłosił referat o wynikach akcji scaleniowej i zadaniach ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia Partii. Poniżej zamieszczamy najbardziej istotne fragmenty referatu.



Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej i powstanie PZPR, opartej o ideologię marksizmu - leninizmu, dokonało się z jednej strony po długoletniej walce przeciw reformizmowi, przeciw socjal-nacjonalizmowi, przeciw agendum burżuazji w klasie robotniczej.

Z drugiej strony zjednoczenie dokonywało się w konkretnej ak-

tualnej walce o przezwycięzenie prawnicowego i nacjonalistycznego odchylenia — w walce o całkowite przezwycięzenie socjaldemokratyzmu i wszelkich jego różnorodnych przejawów w polskim ruchu robotniczym, w walce o pełne zrozumienie istoty demokracji ludowej — jako drogi do sojalizmu — w warunkach stworzonych osiągnięciami zwycięskiej dyktatury proletariatu w ZSRR. W warunkach zdradzenia faszyzmu w II wojnie światowej przez Związek Radziecki. W warunkach odparcia groźby interwencji imperialistycznej przez układ sił, stworzonych zwycięstwem Związku Radzieckiego. W warunkach braterskiego oparcia ekonomicznego o Związek Radziecki. I wreszcie w warunkach pełnej mobilizacji mas ludowych Polski do walki o ugruntowanie swoim wysiłkiem tej demokratycznej - ludowej drogi do socjalizmu i o czynne włączenie Polski Ludowej do obozu antyimperialistycznego.

Jako najbardziej istotną część składową procesu zjednoczenia — dokonywało się w miesiącach pokongresowych scalenie dawnej organizacji PPR i PPS.

Akcja scaleniowa podstawowych organizacji pomogła w znacznej mierze i likwidacji przegród, dzielących jeszcze byłych członków PPR od byłych członków PPS i dała możliwość szybkiego usunięcia organizacyjnego wszelkich śladów grupowości i izolacji, pozostałości z okresu rozłamu w szeregach klasy robotniczej. Akcja scaleniowa pozwoliła rozwinąć i pogłębić sojusz robotniczo - chłopski w nowej jego postaci ruchu łączności fabryk ze wsią, ułatwiając tym samym stwarzanie warunków bezpośredniego oddziaływania klasy robotniczej na kształtowanie się stosunków na wsi.

Akcja scaleniowa podniosła autorytet i rolę kierownictwa PZPR wśród mas bezpartyjnych. Akcja scaleniowa zaczęła wlewać między organizacjami partyjnymi i całą klasą robotniczą, małą i średnią, chłopstwem i inteligencją pracującą. Znalazło to wyraz w masowym zgłaszaniu się do Partii, po jej zjednoczeniu, najlepszych przedstawicieli spośród robotników, pracujących chłopów i inteligencji.

Akcja scaleniowa zadła więc poważny cios reakcji i jej rachubom na trudności i rozdziewki w partii, wykazując jej zwartość ideologiczną i organizacyjną. Akcja scaleniowa wzmocniła władzę ludową w Polsce, stanowiąc poważny krok na drodze budowy fundamentów socjalizmu. Na gruncie tych wyników należy proces scaleniowy za zakończony.

Zakończony proces scalenia organizacyjnego nie zwalnia jednak organizacji partyjnej od obowiązku dalszej ostrej czujności.

Na czym więc — dokładnie mówiąc — polega nasze zadanie. Po pierwsze polega na bezwzględnej niedopuszczeniu do usiłowania wprowadzenia w Polsce średniowiecznej, a kryjącej za sobą oczywiście, kapitalistyczne i imperialistyczne interesy, urojonej linii podziału na niewierzących i wierzących. Po drugie polega na bezlitosnym demaskowaniu wszelkich, którzy prowokacyjnie chciałiby taką linię podziału wprowadzić, po trzecie na wprowadzaniu istotnych, aktualnych, prawdziwych linii podziału — linii różniczkowania klasowego, sięgających daleko i głęboko w teren mas bezpartyjnych.

Następnym terenem walki klasowej jest sprawa właściwego ostrego przeciwstawienia patriotyz-

mu i internacjonalizmu — nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi. A więc po zwycięskim zakończeniu akcji scaleniowej stają nowe zadania dalszego ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia partii.

Obecnie, po zakończeniu akcji scaleniowej nadszedł czas, aby przyjąć do partii liczne zastępy produkujących ludzi bezpartyjnych, robotników, chłopów i inteligentów — przodowników pracy, działaczy samorządowych i spółdzielczych, którzy wyrażali chęć wstąpienia do partii.

Oto — pokrótce wyliczone najważniejsze zadania, zmierzające do ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia partii.

Jest rzeczą niewątpliwą, że okres następny będzie, dzięki wy-

tworzeniu inteligencji zawodowej, o rzemieślników — o twórców naukowych i artystycznych. Rodzi się i potrzebie nowa, ludowa inteligencja. Wszystkie szanse są więc po naszej stronie — pod warunkiem, że wszystkie szanse dobrze wykorzystamy.

silkowi organizacji partyjnych, o kresem dalszych osiągnięć i zwycięstw partii na nowym etapie walki klasowej o socjalizm

Obserwator Polski na konferencji dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). Na ponowne zwrócenie się posła szwajcarskiego w Warszawie p. Gaston Jaccard, minister Modzelewski wyraził zgodę na wysłanie obserwatora Polski na konferencję dyplomatyczną w sprawie zmiany konwencji genewskich, dotyczących traktowania ludności cywilnej w czasie działań wojennych. Obserwatorem polskim został mianowany radca poselstwa R. P. w Bernie dr Kalina.

Chińskie wojska ludowe zbliżają się do Szanghaju

Masowe dezercje oddziałów kuomintangowskich

PARYŻ (PAP) Agencja France Presse donosi z Nankinu, że wojska ludowe po objęciu funkcji policyjnych w h. stolicy Kuomintangu, zniosły stan wojenny, wprowadzony w Nankinie 10 listopada ub. roku.

30 tysięcy żołnierzy, należących do garnizonu kuomintangowskiego, rozbrojono w niedzielę wieczorem na południowy wschód od Nankinu.

Dowódcy Kuomintangu nie panują zupełnie nad swoimi oddziałami. Dezercje na stronę zwycięskich wojsk ludowych idą w dziesiątki tysięcy. Jedną z najlepszych formacji Kuomintangu, tzw. 26-ta

armia, która otrzymała rozkaz ustania się pod Nankin i stawiania oporu, nie wykonała rozkazu.

Zdarzają się wypadki, że wierzni Czang-Kai-Szekowi i rządowi Kuomintangu oficerowie rozstrzelali swych dowódców, skłonnych do poddania się. Ofiarą takiej do-raznej egzekucji padł m. in. generał Tai-Zonk-Wan. Nie uchroniło go przed upadkiem forticy Kuomintangu między Szanghajem a Nankinem, którą dowodził ten generał.

Niepotwierdzone doniesienia z zachodniego krańca frontu nad Yang-Tse-Kiang wskazują, że tak-że kapitulacja Hankou jest przesądzona. Hankou jest wielkim mia-

stem, położonym w odległości ok. 400 mil na zachód od Nankinu. Zajęcie Hankou otworzyłoby drogę armiom ludowym na główną linię kolejową, wiodącą przez Sał-gan do Kantonu.

O tym, że dowódcy Kuomintangu nie żywią złudzeń, świadczy fakt, że w Czang-Sze, gdzie przebywa Czang-Kai-Szek, trzymany jest w stałym pogotowiu samolot, który przewieźć ma go na Formozę.

NOWY JORK (PAP) Według nadeszłych tu z Szanghaju doniesień, czółowki chińskiej armii ludowej zbliżyły się na odległość zaledwie 7 km od centrum tego miasta. Zajęły one poprzednio stację Nan-Ziang na linii Nankin — Szanghaj, w odległości 15 km na zachód od Szanghaju.

PARYŻ (PAP) Agencja France Presse donosi z Nankinu, że armia ludowa zajęła Tajuan, stolicę prowincji Szan-Si.

NOWY JORK (PAP) Wiadomości prasowe z Nankinu stwierdzają, że życie w tym mieście w ciągu jednej zaledwie doby po wyzwoleniu zmormalizowało się prawie całkowicie. Miasto przybrało wygląd pokojowy. Cena ryżu spadła 24-krotnie. Nazajutrz po wkroczeniu armii ludowej zniesiono godzinę policyjną i zarządzenia o zaciemnieniu miasta, wprowadzone przez władze Kuomintangu w listopadzie ub. roku. Ustały trudności zaopatrzenia w prąd wobec ponownego otwarcia dostępu do północnego złączenia węglowego. W niedzielę wieczorem oświetlenie było jasno wszystkie gmachy Nankinu. Korespondenci zwracają uwagę na fakt, że wszyscy cudzoziemcy mogą bez skrupuła ruszać się po mieście. Zgodnie z zarządzeniem dowództwa wojsk ludowych zagwarantowana jest nie-tykalność prywatnego mienia zarobkowego i chińskiego.

MOSKWA (PAP). W depeszy z Pekinu agencja Sinhua podaje następujący komunikat:

Zdradziecki rząd reakcyjny Kuomintangu w Nankinie przestał istnieć jeszcze przed wkroczeniem armii ludowej - wyzwolenczej do Nankinu. Tzw. p. o. prezydenta Li-Tsun-Jen i jego „premier” Hi-In-Czin uciekli z Nankinu. Kuomintangowski garnizon Nankinu i żandarmeria wycofu-ła się wzdłuż drogi Nankin—Hanczu. Przyłączyli się doń ogarnięte paniką wojska kuomintangowskie, uciekające z Pukou na północnym brzegu rzeki Yang-Tse-Kiang na przeciwko Nankinu i z miast, położonych na południe od tej rzeki.

Mieszkańcy Nankinu patrzą, jak pyszałkowaci jeszcze do niedawna urzędnicy kuomintangowscy gromadzą się w panice na 3 lotniskach, bijąc się o miejsca na ostatnich odlatających z miasta samolotach. Tymczasem zwykli pracownicy kuomintangowskich instytucji rządowych oczekiwali spokojnie wkroczenia armii ludowej - wyzwolenczej.

Utworzony przez obywateli miasta Nankinu już przed wejściem armii ludowej - wyzwolenczej komitet do zabezpieczenia spokoju i porządku przesłał telegram z pozdrowieniami do przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin — Mao-Tse-Tunga.

Znaczenie akcji scaleniowej

Scalenie, które nastąpiło jako realizacja uchwał Kongresu Zjednoczeniowego i to uchwał zarówno organizacyjnych jak politycznych i ideologicznych, było z natury rzeczy dalszą walką o całkowite usunięcie pozostałości wpływów WRN, wpływów reformizmu i oportunizmu wśród części byłych członków PPS. Było równocześnie walką o przezwycięzenie objawów separatyizmu, gru-

powości i sekcjarstwa — tam, gdzie one występowały lub jeszcze występują.

Akcja scalenia podstawowych organizacji partyjnych ułatwiała spularyzowanie wśród członków Partii założeń ideologicznych PZPR: marksizmu-leninizmu.

Akcja scaleniowa wniosła jedność i zapoznała z charakterem naszego Państwa Ludowego szerokie rzesze członków Partii. Ak-

Wykuwanie partii — monolitu

Było powiedziane na Kongresie — „że nie jesteśmy jeszcze partią typu bolszewickiego, ale wierzymy, że partia taka będzie”. Podstawowa, jednak cecha partii typu bolszewickiego jest to, iż jest ona jak monolit”.

Takim monolitem staje się na-za partia.

Następnym warunkiem dalszego wykuwania partii — monolitu — jest pełne i szybkie wykorzystanie możliwości, jakie stworzyła akcja scaleniowa dla rozwinięcia masowego szkolenia ideologicznego, które objętoby najszerze rzesze aktywny i członków partii.

Sporo w tej dziedzinie zostało zrobione. Niemniej jednak zagadnienie szkolenia jest zbyt ważnym czynnikiem ideologicznego wzmocnienia naszej partii, aby nie zwrócić uwagi na to, że nawet dobrze rozwijające się szkolenie nie nadaje za palącymi potrzebami partii masowej.

Tak jak paląca staje się kwestia umożliwienia poważnego dalszego podniesienia poziomu centralnego aktywu — tak z drugiej strony ulepszyć trzeba metody szkolenia i metody szeroko pojętej propagandy wśród najszerzych mas partyjnych, zwłaszcza w obecnym, tak niezmiernie ważnym okresie.

Jako więc następne, po akcji scaleniowej organizacji partyjnej, zadania, realizujące wykuwanie partii — monolitu, wymienić trzeba:

1) Konieczność podciągnięcia ideologicznego wszystkich ujaw-nionych dotąd słabych punktów, dalszego podniesienia poziomu aktywu.

2) Konieczność podwyższenia stopnia świadomości politycznej szerokiej mas członkowskiej, ze szczególnym uwzględnieniem tych dolowych organizacji partyjnych, które były dotąd zaniedbane.

Następna część — to podstawowa masa bezpartyjnych — waha-jąca się nieraz, bierna nieraz, zaco-fana, ulegająca jakże często naci-skom wrogiej ideologii. Tych właśnie partia poprzez odpowiednie uruchomione transmisje na bezpartyjnych — stosując specy-fikację środków — winna przycią-gać, zmniejszać wahanie, chronić przed naciskiem wrogiej ideologii, zaszczepiać pozytywne i czynny stosunek do osiągnięć Polski Ludowej — wprzęgać do współpracy w poszczególnych dziedzinach, czy-nić z nich element coraz pozytywniejszy, coraz aktywniejszy, usu-wając tym samym grunt spod ra-chub wroga, usuwając grunt spod penetracji agentur WRN-owskich!

Wreszcie trzecia grupa wśród bezpartyjnych — wyraźna — wy-kryształizowana — nie przeżywa-jąca wahań — wroga nam ekspozy-tura reakcji. Cała umiejętność po-legać musi na wyizolowaniu tej grupy od wpływu na dwie poprzed-nie — na wyeliminowaniu możli-wości jej oddziaływania na życie publiczne. Na wsi toczyć się więc będzie generalna bitwa o średnie-go chłopca. O to, czy będzie on klientem ideologii bogatego chło-pa — czy będzie szedł z nami,

Stosunek partii do bezpartyjnych

Następnym, bardzo ważnym za-daniem organizacji partyjnej na o-kres poscaleniowy, jest należyte i właściwe wykorzystanie ogromnego, coraz większego autoryte-tu, jakim cieszy się partia wśród bezpartyjnych.

Sprawa bezpartyjnych wciąż jeszcze wywołuje nieporozumienia.

Partia — jako czołowy, zorgan-izowany oddział klasy robotniczej, reprezentuje całą klasę ro-botniczą, ale nie można jej utoż-samiać z całą klasą robotniczą.

To znaczy, że musimy lenić, niż dotychczas, wykorzystywać ist-niejące rezerwy energii społecznej, a nie wklepać całego cięża-ru na barki partii. To znaczy, że powinniśmy uruchamiać potęż-ne transmisje do mas, takie jak zwiezki zawodowe. To znaczy, mówić przykładami, że powinniśmy na przykład w Samopomocy Chłopskiej umieć zaktywizować i po-większyć energię bezpartyjnych mas chłopskich. Powinniśmy nad rozwojem Samopomocy Chłopskiej czuwać, opiekować się samopomo-cą, ale nie stawiać się sami samo-pomocą chłopską.

Trzeba w pracy z bezpartyjny-mi — a dotyczy to nie tylko orga-nizacji społecznych — ale i urzę-dów, samorządów, środowisk na-ukowych i artystycznych, skupisk zawodowych inteligencji, skupisk młodzieży itd. — trzeba się nau-czyć różnicowania podejścia do bezpartyjnych. Pewna część to ci, którzy zasilają będą w przyszłości partię naszą — jako jej członko-

wie — przy czym unikać należy pogoni za doraźnymi sukcesami — tym trzeba stworzyć odpowiedni klimat.

W ciągu pierwszej doby otwar-

cia, Targi odwiedziło 1000 gości, przybyłych z zagranicy: ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Holandii, Włoch, radzieckiej strefy Niemiec, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Austrii, Finlandii, Egiptu i Turcji.

W ciągu pierwszej doby otwar-

POZNAŃ. (PAP). — 60.000 o-sób odwiedziło Międzynarodowe Targi Poznańskie w niedzielę, 24 bm. W sobotę, kiedy Targi ot-warte były dla publiczności tyl-ko po południu, odwiedziło je po-nad 10.000 osób.

W ciągu pierwszej doby otwar-

Wystąpienie delegata polskiego na konferencji ILO

NOWY JORK. (PAP). — Na od-bywającej się w Pittsburgu konfe-rencji Międzynarodowej Organi-zacji Pracy ILO wystąpił delegat polski Ryszard Nieszporek, który napłenował akcję rozbiłająca amerykańskich i brytyjskich przy-wódców związkowych.

Min. Nieszporek stwierdził, że kampania reakcyjnych związkow-ców anglosaskich przeciwko Świa-towej Federacji Związków Zawo-dowych stanowi jaskrawe pogwał-cenie najbardziej elementarnych zasad w ruchu zawodowym i wy-

Goście zagraniczni zwiedzają Międzynarodowe Targi Poznańskie

POZNAŃ. (PAP). Bezpośrednio r-zwiedzeniu 22 Międzynarodowych Targów Poznańskich ambasador Zw. Radzieckiego Wiktor Lebediew po-dzielił się ze specjalnym wysłannikiem PAP swymi wrażeniami, oświadczając:

„Trzeci już z kolei rok obserwuję Międzynarodowe Targi Poznańskie i zmiany, które widzę z roku na rok, świadczące o potęgze Polski. Życie gospodarcze Polski rozwija się zna-czenie szybciej, niż po pierwszej woj-nie światowej, i takowe widać w roz-szczeniu kraju nie przybrały tak wiel-kich rozmiarów, jak w wojnie ostat-niej.

Pomimo, iż w stosunku do Polski stosowana jest ze strony Stanów Zie-dnoczonych polityka dyskryminacy-jna; w ciągu czterech lat osiągnięty został poziom, przekraczający przed-wojenny.

Świadczy to o wielkiej żywotności nowego ustroju, który obecnie istnieje w Polsce. Świadczy to także o tym, że naród polski jest w stanie przy pomocy swych sojuszników roz-wiązać wszelkie stojące przed nim problemy gospodarcze”.

POZNAŃ. (PAP). Bezpośrednio r-zwiedzeniu 22 Międzynarodowych Targów Poznańskich ambasador Zw. Radzieckiego Wiktor Lebediew po-dzielił się ze specjalnym wysłannikiem PAP swymi wrażeniami, oświadczając:

„Trzeci już z kolei rok obserwuję Międzynarodowe Targi Poznańskie i zmiany, które widzę z roku na rok, świadczące o potęgze Polski. Życie gospodarcze Polski rozwija się zna-czenie szybciej, niż po pierwszej woj-nie światowej, i takowe widać w roz-szczeniu kraju nie przybrały tak wiel-kich rozmiarów, jak w wojnie ostat-niej.

Pomimo, iż w stosunku do Polski stosowana jest ze strony Stanów Zie-dnoczonych polityka dyskryminacy-jna; w ciągu czterech lat osiągnięty został poziom, przekraczający przed-wojenny.

Świadczy to o wielkiej żywotności nowego ustroju, który obecnie istnieje w Polsce. Świadczy to także o tym, że naród polski jest w stanie przy pomocy swych sojuszników roz-wiązać wszelkie stojące przed nim problemy gospodarcze”.

POZNAŃ. (PAP). Bezpośrednio r-zwiedzeniu 22 Międzynarodowych Targów Poznańskich ambasador Zw. Radzieckiego Wiktor Lebediew po-dzielił się ze specjalnym wysłannikiem PAP swymi wrażeniami, oświadczając:

„Trzeci już z kolei rok obserwuję Międzynarodowe Targi Poznańskie i zmiany, które widzę z roku na rok, świadczące o potęgze Polski. Życie gospodarcze Polski rozwija się zna-czenie szybciej, niż po pierwszej woj-nie światowej, i takowe widać w roz-szczeniu kraju nie przybrały tak wiel-kich rozmiarów, jak w wojnie ostat-niej.

Pomimo, iż w stosunku do Polski stosowana jest ze strony Stanów Zie-dnoczonych polityka dyskryminacy-jna; w ciągu czterech lat osiągnięty został poziom, przekraczający przed-wojenny.

Świadczy to o wielkiej żywotności nowego ustroju, który obecnie istnieje w Polsce. Świadczy to także o tym, że naród polski jest w stanie przy pomocy swych sojuszników roz-wiązać wszelkie stojące przed nim problemy gospodarcze”.

Wizyta Murh'y'ego w Berlinie

BERLIN (PAP). W niedzielę przy-był tu samolotem szef wydziału niemieckiego w departamencie stanu USA — Robert Murphy. Podróż ta pozostaje podobno w związku z tru-dnościami, na jakie napotyka sprawa opracowania konstytucji państwa za-chodnio - niemieckiego, jak również z sytuacją w Berlinie.

Wymiana towarowa z zagranicą w planie na 1949 rok

Obroty handlu zagranicznego Polski stale wzrastają, osiągając w roku ubiegłym poziom przedwojenny, a nawet go przekraczając. Wiele zmieniło się w handlu zagranicznym w ciągu czterech ubiegłych lat, wiele zagadnień rozwiązanych zostało bardzo pomyślnie, wiele trudności przezwyciężonych. W roku 1948 nasze obroty z zagranicą przekroczyły miliard dolarów.

Plan handlu zagranicznego na rok 1949 ustalony został na podstawie dokonanych już osiągnięć i w przewidywaniu dalszego podniesienia obrotów towarowych z zagranicą o 15 proc. Nie znaczy to jednak, abyśmy mieli w roku 49 równomiernie zwiększyć o 15 proc. przywóz i wywóz towarów. Wywóz postanowiliśmy podnieść o 19 procent, przywóz zaś — tylko o 10 procent. Ta rozbieżność wiąże się z zagadnieniem konieczności pokrywania wpływami z eksportu nie tylko należności za przywóz — ale także należności za usługi i inne wydatki niefaktowe. Zresztą te niefaktowe wydatki są znacznie większe w krajach zachodnich niż u nas, gdyż w niektórych z nich przekraczają dwukrotnie poziom wydatków towarowych.

SKŁAD PRZYWOZU

Tak się dziwnie składa, że korzystając z pomocy gospodarczej w ramach Planu Marshalla Europa Zachodnia, stosunkowo więcej wydaje dolarów na swoje niefaktowe potrzeby, niż na potrzeby związane z przywozem surowców, czy artykułów inwestycyjnych.

Przejdźmy teraz do analizy planowanego przywozu i wywozu. Z czego składać się ma nasz przy-

wóz? Zasadniczą część przywozu tworzyć będą surowce i materiały pomocnicze dla produkcji, mianowicie 68 procent całego importu. Następna grupa — to artykuły inwestycyjne, potrzebne do rozbudowy naszego przemysłu, artykuły, stanowiące podstawę wytwórczości narodowej, a więc i jego dobrobytu. Te artykuły obejmą 22 procent przywozu. Artykuły, przeznaczone do spożycia bezpośredniego, będą stanowić jedynie 10 procent całości, a wśród nich pokaźne miejsce zajmie przywóz środków żywności, zwłaszcza tłuszczów (5 procent całego przywozu).

POWAŻNE

UROZMAIENIE WYWOZU

Przejdźmy do wywozu. W wywozie naszym podstawową grupę towarów stanowią surowce i materiały pomocnicze, osiągające 63 procent całości wywozu. W tej grupie węgiel i koks stanowią główny trzon wywozu, osiągając łącznie 48 procent wartości całego eksportu.

Dalszą pozycję tworzy grupa artykułów konsumpcyjnych (32 procent), w której wywóz żywności stanowi 18 proc. całości. Na resztę wywozu składają się nierzeczywiście w zestawieniach eksportu pod nazwą różnych towarów. Grupa ta daje 5 proc. wywozu.

W zakresie składu towarowego naszego wywozu postawiliśmy sobie zadanie poważne. Naczelnym zadaniem jest rozbudowa wachlarza towarowego wywozu w dwóch kierunkach. W okresie międzywojennym ulegała się tradycja, że jesteśmy krajem eksportującym surowce i żywność. Należnieliśmy do krajów surowcowych i żywnościowych. Do niedawna jeszcze wywóz artykułów tych stanowił 70 proc. naszego eksportu. W planie na rok bieżący wywóz węgla i koksu nie może przekroczyć 48 proc. wartości całego eksportu.

Drugim tradycyjnym przedmiotem naszego wywozu były artykuły żywnościowe. Ta grupa towarów, mimo ogromu zniszczeń wojennych, może już osiągnąć 18 proc. wartości całego wywozu. Razem więc wywóz podstawowych składników naszego eksportu obejmie 66 proc. całości. Reszta stanowić będzie wywóz artykułów gotowych, półwyrobów i materiałów pomocniczych.

Jest to poważne osiągnięcie, jeżeli zaledwie w cztery lata po-

wojnie możemy już wywóz nasz opierać w tak znacznym stopniu na wyrobach przemysłu. Wzrastający udział tych wyrobów po stronie wywozowej w naszym handlu zagranicznym jest jednym ze sprawdzianów sprawności gospodarczej naszego kraju i celowości gospodarczej przez nas polityki gospodarczej, opierającej się na naukowych metodach gospodarki planowej.

47 KRAJÓW OBJĘTYCH WYMIANĄ

Jeśli chodzi o geograficzny wachlarz naszego handlu zagranicznego, plan przewiduje dalsze podniesienie obrotów towarowych z krajami, z którymi z nami współ pracą gospodarczą.

Obroty towarowe ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej powinny stanowić co najmniej 48 procent obrotów ogólnych. Stosunki wymienne z innymi krajami będą nadal rozbudowane. W roku 1948 mieliśmy umowy handlowe z 21 krajami, a dorywcze wymiany towarowe dokonywaliśmy jeszcze z dalszymi 26

krajami, z którymi nie mieliśmy umów. Lista naszych dostawców i odbiorców z każdym rokiem powiększa się. W roku 1944 prowadziliśmy wymianę towarową jedynie ze Związkiem Radzieckim, w roku 1945 mieliśmy także poważną umowę handlową ze Szwecją, a już w początku bieżącego roku zawarliśmy 23 umowy handlowe.

Pomimo stanu bezumownego — prowadzimy wymianę handlową z 30 krajami pozaeuropejskimi. Towary nasze docierają do Południowej Ameryki, do najdalszych zakątków Azji, Afryki i Oceanii. Jak w zakresie asortymentu towarowego, tak w zakresie geograficznego zasięgu nasz dorobek w handlu zagranicznym jest bardzo poważny.

Stopniowo odbudowujemy nasz handel zagraniczny, opierając go w pierwszym rzędzie na braterskiej współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowych. Współpraca ta pozwala nam osiągnąć dobrobyt i stanowi podstawę naszego optymizmu gospodarczego.

Trdeusz Gliwic

Czyn 1-Majowy GAL-u

Podawaliśmy już o czynie 1-Majowym działu eksploatacji i żałog m-s Waryńskiego i s-s Wilno. Czyn ten przyniesie 1.300.000 zł. oszczędności i da zwiększenie do chodu o 2.000 f. s. Nie są to jedne czyny naszych statków. Żaloga maszynowa m-s Czecha z własnej inicjatywy podjęła się wyremontować w okresie 2 tygodni czwartą pomocniczą motor na statku do obsługi wind o mocy 3.000 KM. Wyremontowanie motoru przyczyni się do przyspieszenia wyładunku i załadunku towarów.

Żaloga pokładowa — marynarze i oficerowie — zdecydowali sami przeprowadzić konserwację nadbudówek (zeskrobanie starej farby, zaminowanie i pomalowanie).

By przyspieszyć oddanie dwóch statków do eksploatacji żalog tych statków, t. j. Warty i Olsztyna, pomagają stocznicom w pracach. Pięknie odbudowany, wyposażony we wzorowe pomieszczenia dla żalóg, jakich nie ma żaden statek na świecie, m-s Warta w dniu 1 maja wyjdzie w morze na kilkogodzinny spacer z przodownikami pracy, a wkrótce rozpocznie służbę.

S-s Olsztyn ma opuścić stocznice również na 1 maja, t. j. 18 dni przed terminem.

Inne działy GAL-u jako czyn 1-Majowy ofiarowały specjalne prace na swych odcinkach. M. in. warsztaty okrętowe zobowiązały się przyspieszyć wyremontowanie 4 agregatorów, tak, że zamiast na 10 maja, będą gotowe na 1 maja. Ponadto zadeklarowały i wykonują już inne naprawy i dodatkowe roboty.

Wydziały blurowe, gdzie jest wiele napraw, statystyk itd., oczekujących załatwienia, postanowiły zlikwidować do 1 maja wszystkie zaległości.

Zobowiązania złożone są na ręce wybranej spośród pracowników komisji, która czuwa nad ich wykonaniem. (m)

Robotnicy portowi USA organizują bojkot statków panamskich

Z inicjatywy Amerykańskiej Federacji Pracowników Transportu Międzynarodowego odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca konferencja przedstawicieli związków zawodowych, celem zorganizowania bojkotu statków pływających pod banderą Panamy. Dla bojkotowania tych statków zawiązał się również w Nowym Jorku komitet, zorganizowany przez pewną liczbę amerykańskich związków zawodowych pracowników morskich i transportowych. Koła związkowe podają, że bojkot planowany jest z tego powodu, iż około 2 miliony tonażu U. S. A. pływa pod flagą panamską, gdyż spedycytorzy chcą uchylić się od zagwarantowanych robotnikom płac, warunków pracy i bezpieczeństwa. (a)

Dwie stacje radiofoniczne

W małych portach wschodniego Wybrzeża oraz w portach Gdańska i Gdyni — Urząd Morski wymienił pławy oraz wytyczył pławami szereg odcinków pól wodnych.

Obecnie zamierzenia na najbliższą przyszłość Wydziału Hydrograficznego GUM-u obejmują przygotowania toru wodnego Gdyni do Jastarni, oraz do Ostłepina i Pucka, wyznaczenia podejścia do ujścia Przelomu Wielebny przy Górkach Wschodnich, ustawienie pławki dwucyjnej na rzędzie w Gdyni, pomiary wodne w Gdańsku, Gdyni i Jastarni oraz w kanale Elbląskim.

Przewiduje się także zmontowanie pierwszych dwóch ultra-krótkofalowych stacji radiofonicznych w Gdyni dla Kapitanatu Portu oraz Straży Portowej. (h)

Współzawodnictwo, oszczędność i skrzynki pomysłów na statkach Polskiej Marynarki Handlowej

Oszczędność, współzawodnictwo pracy i czyn 1-Majowy były tematem ostatnich narad wytwórczych GAL-u.

Projekt planu oszczędnościowego wysuniętego przez dyrekcję, przewiduje zaoszczędzenie w bieżącym roku 492.246.000 zł. Oczywiście w różnych wydziałach przeprowadzane są oszczędności różnego stopnia i rodzaju. W wydziale eksploatacji statków przewiduje się poważną cyfrę ponad 163 milionów zł. Około 50 milionów złotych zamierza się uzyskać przez zwiększoną wydajność pracy holowników.

Oszczędności przy bunkrowaniu, przez prowadzenie remontów we własnym zakresie, likwidację zbędnych materiałów itd. dadzą 106.280.000 zł. Wydział zakupów przez odpowiednią politykę może dać 70.000.000 zł. oszczędności itd.

Obecnie kontrojekt opracowują pracownicy poszczególnych działów, chcąc jeszcze na różnych odcinkach uzyskać zwiększenie oszczędności. Na ogólnym zebraniu pracowników GAL-u

kontrojekt zostanie przedyskutowany i zapadnie ostateczna decyzja ile i jakie oszczędności będą przeprowadzone.

W kołach marynarskich została niedawno rzucona inicjatywa wprowadzenia współzawodnictwa pracy pomiędzy żałogami statków.

Opracowany już projekt regulaminu współzawodnictwa pracy jest obecnie poddany krytyce czynnika partyjnego i kół marynarskich. Po ostatecznym ulepszeniu i wprowadzeniu poprawek projekt ma wejść w życie 1 maja.

Projekt przewiduje współzawodnictwo statków tej samej klasy i w obrębie jednej eksploatacji. Brane będą pod uwagę normy zużycia paliwa, smarów, wody słodkiej itd. Ponadto szybkość przewozu, załadunku i rozładunku, ilość wykonanych w danym okresie rejsów, bezawaryjność, ilość i długość postojów, wygląd statku (czystość, konserwacja), wyrobienie społeczno - polityczne żalogi, dyscyplina itd.

Podstawą obliczania punktów będą zapiski w dzienniku, oraz obserwacje i notatki Okrętowej Komisji Współzawodnictwa Pracy. Jej wyższą instancją będzie Morska Komisja Współzawodnictwa Pracy przy Komitecie Marynarskim, ta zaś będzie podlegać Głównej Komisji przy Ministrze Władze Żegluga. Każdy marynarz, biorący udział we współzawodnictwie, otrzyma książkę, w której będą notowane wyniki.

Współzawodnictwo pracy zastosowane na statkach przyniesie obniżkę kosztów eksploatacji statku, zwiększy wydajność pracy, a przede wszystkim podniesie poziom kadr przez wzmocnienie dyscypliny pracy i uświadomienia społecznego.

Objawem rosnącego uświadomienia społecznego wśród marynarskiej jest zainteresowanie całocią prac statku. Żaloga mimo, że nie zajmuje się wyładunkiem, chce skrócić postój statku zwraca się do robotników portowych, prosząc o przyspieszenie roboty, pomagając i pilnując by szło wszystko sprawnie. Tak robią zwykłe marynarze radzieccy, w ten sposób postąpił marynarze z naszego trampa „Bałtyk”, który przywiózł do Gdyni 9.500 ton

fosfatów z Casablanki. Dzięki specjalnemu zainteresowaniu żalogi rozładunek, który zazwyczaj trwa 7 dni, został wykonany w 4 dni.

Żaloga s-s „Poznań” samorządnie w czasie swego oczyszczenia statku, by przyspieszyć jego odejście, luki statku oczyszcili również samorządnie marynarze z „Wilna”. Wielką oszczędność czasu i kosztów dają drobne remonty, dokonywane przez żalogi w czasie rozładunku czy załadunku statku. Jest to również praktykowane przez statki radzieckie.

Nasi marynarze dają przykład zainteresowania statkiem przez składanie projektów różnych ulepszeń w skrzynkach racjonalizatorskich. Np. już został wykorzystany pomysł używania rozpylacza do malowania statku, co daje większą oszczędność czasu pracy. Komisja techniczna bada obecnie projekt technicznego ulepszenia w maszynowni, który może dać poważną oszczędność.

Zwiększona wydajność pracy przez obudzenie zainteresowania wszystkich pracowników, współzawodnictwo i oszczędność zaczęły już wkrótce wydawać plony. (m)

Plan pogłębienia portów orzekniono w I kwartale o 123 t.roc.

Pierwszy kwartał br. zakończył się dla Przedsiębiorstwa Robot Czerpalnych i Podwodnych doskonałym wynikiem wykonania 223 proc. planu, co stanowi 170 proc. wzrostu w stosunku do dokonanych prac w I kwartale ubiegłego roku. Tak wysokie osiągnięcia umożliwiły temu przedsiębiorstwu dogodne warunki atmosferyczne w bież. roku, a więc lekka zima, która pozwoliła na wcześniejsze niż to było przewidziane planem rozpoczęcie prac wrakowych i pogłębiennych w portach polskich. Plan na drugi kwartał przewiduje jeszcze intensywniejsze prace, lecz szczytowe nasilenie robót nastąpi dopiero w III kwartale, w którym wyjdą w teren remontowane obecnie jednostki.

W porcie gdańskim osiągnięto w I kwartale 180 proc. planu. Z prac wykonanych w tym porcie do najważniejszych należą: pogłębienie basenu Strefy Wolnocłowej przy nabrzeżu północnym (dźwigiem chwytakowym), w Leńwie przy pomostach Centrali Produktów Naftowych, gdzie pogłębiona część kanału pozwala na cumowanie do nabrzeża statków, na Motławie koło mag. Deo Gloria, założenie kabla na zakręcie Pętlę Gwizdów, oraz pogłębienie kanału Oliwianka — terenu basenu ćwiczebnego Służby Polskiej. Łącznie w porcie gdańskim wydobyto ponad 14.500 m. sześć.

Plan pogłębienia portu szczecińskiego i Zalewu przewidziany na I kwartał br. wykonany został w 252 proc. Do najważniejszych prac na tym terenie należały: dalsze pogłębienie Portu Centralnego oraz pogłębienie do 7 m. kanału przy nabrzeżu Wulkan. Ogółem na Zalewie Szczecińskim i w porcie szczecińskim wydobyto około 67.000 m. sześć.

Prace czerpalne prowadzone były także w małych portach, a więc w Darłowie wydobyto 2.600 m. sześć, co zakończyło rozpoczęcie w zeszłym roku prace w tym porcie, we Władysławowie pogłębiono wejście do portu. Po głębiarki „Meduza” wydobyła tam 4.300 m. sześć ziemi i w najbliższych dniach wróci do Gdyni, gdzie pogłębienie będzie basenu koło nabrzeża inż. Wendy Do Władysławowa zaś wysłany będzie „Mamut”, który pogłębi reed portu.

Podane wyżej ilości wydobytej ziemi mieszczą już w sobie t. zw. współczynnik spulchnienia. Istnieją bowiem dwa sposoby obliczania ilości wybagrowanego materiału: przez badanie sondy pogłębionego terenu, lub przez obliczanie ilości ziemi zawartej w szalandzie. Drugi sposób jest o tyle nieścisły, gdyż ziemia, znajdującą się w szalandzie jest spulchniona i zawiera pewien procent wody. Należy więc przy obliczaniu wydobytej ziemi uwzględnić współczynnik jej spulchnienia. (h)

Robotnicy portowi w Gdańsku otrzymali nowe mieszkania

Spółdzielnia „Portowiec” oddała w niedzielę dnia 24 bm. robotnikom portowym 12 nowo wyremontowanych mieszkań w Nowym Porcie. Mieszkania te są jedno oraz dwupokojowe, posiadają wszelkie wygody i położone są blisko portu. W końcu maja br. „Portowiec” ukończy remont dalszych 12 mieszkań robotniczych w Nowym Porcie. (h)

RUCH STATKÓW

Nazwa	Wakler	Ładun	Skład
dnia 23. 4. od godz. 15.00			
do dnia 25. 4. godz. 15.00			

GDYNIA — na wejściu:

Arri Schefer hol.	R. i P.	dr. 222,5	Belgia
Figue fin.	Navig.	—	Flandria
Thornborg fin.	Navig.	—	Flandria
Wibecke Christensen szw.	Polsh.	—	Szwecja
Turalba radz.	Navig.	—	Fallin
Vigrid nor.	Navig.	—	Niemcy
Gunborg Segrel szw.	Balt.	cr. 2280	Szwecja
Evarlo szw.	Polb.	dr. 125	Szwecja
Draco hol.	Navig.	dr. 70,2	Holandia
Briehelhol.	R. i P.	w. 205	Belgia
Inger Mari nor.	Navig.	—	Holandia
Brytta szw.	Naut.	—	s. połowu
Ronsaeffer szw.	Polb.	dr. 174,9	Szwecja
Taelwin fin.	R. i P.	—	Szwecja
Kolczberg pol.	GAL.	—	Anglia
Tuna szw.	Szym.	—	Szwecja
Gamma szw.	Agmor.	—	—

— na wyjściu:

Alga Elizabeth F. N. 59 duń.	Naut.	p.	Dania
Bullkippian szw.	Polsh.	w. 2121	Francia
Baltara bryt.	P.K.B.	w. 1535	Francia
Hastings szw.	Polsh.	dr. 5883	Oslo
Oksywie pol.	GAL.	dr. 298	Dania
Falken duń.	Polsh.	—	Szwecja
Noryk szw.	R. i P.	—	Szwecja
Arri Scheffer hol.	Polbal.	w. 1957	Francia
Frankrieg duń.	Balt.	w. 1794	Szwecja
Wiking szw.	Dalmor.	—	na połow
Kastor pol.	Nav.	—	Francia
Dann szw.	Balt.	w. 2006	Francia
Helge szw.	Nav.	—	—
Frede szw.	Polsh.	—	—
Willeke Christensen szw.	Polsh.	—	—
Heimen niem.	Balt.	—	Bremen

GDANSK — na wejściu:

Kalle fin.	Nav.	p.	Aalborg
Jenny szw.	Agmor.	p.	Osterback
Arabert szw.	Hichel	p.	Halmstadt
Thoenik duń.	Balt.	k. 305	Rander
Bestik nor.	Naut.	—	Oslo
Lungo szw.	Balt.	cr. 1715	Okselund
Giuseppe Mazzini włos.	Nav.	p.	—
Skagerm szw.	Nav.	p.	Helsingb
Rysy pol.	CAL.	ol. gaz.	Szczecin
Kotka fin.	Nav.	p.	—
Arabritt szw.	Polsh.	—	—
Karkann szw.	Nav.	p.	—

— na wyjściu:

Victor niem.	Balt.	k. 956	Kilonia
Nagu fin.	Nav.	w. 1637	Pargos
Alco fin.	Balt.	ks. 575	Dania
Frederiksberg duń.	Nav.	w. 3501	Nantes
Kalle fin.	Nav.	w. 3501	Aalborg
Phenix duń.	Balt.	ks. 606	Wosteres
Medion szw.	Balt.	w. 1006	Brest
Avance i nor.	Agmor.	w. 2585	Szwecja
Archer szw.	Hichel	ks. 1697	Dania
Hanne Skou duń.	Polbal.	—	—
Inga fin.	Nav.	ks. 3239	—
William N. Page pan.	Nav.	ks. 1538	—
Marius fin.	Nav.	—	Kopenhag
Delia szw.	Agmor.	—	—

LEGENDA: p. — pustý, w. — węgiel, ks. — koks, c. — cukier, r. tr. — tranzyt, ol. gaz. — olej gazowy, dr. — drewno.

Standaryzacja elementów budowlanych obniży koszty produkcji

W związku z działalnością Państwowych Biur Projektów powstały warunki do przeprowadzenia standaryzacji elementów budowlanych dzięki możliwości zastosowania jednolitej metody przy wykonywaniu metod.

Jednym z zagadnień dojrzałych do stosowania znormalizowanych elementów jest dziedziną stolarki budowlanej. Biorąc pod uwagę pozytywne skutki gospodarcze i możliwości oszczędności przez obniżenie kosztów produkcji i terminów dostawy stolarki, Państwo we Biuro Projektów Budownictwa Morskiego postanowiło zaproszować zorganizowanie współzawodnictwa między biurami projektów w zakresie jak najszerzego stosowania znormalizowanych

typów stolarki budowlanej, za wyjątkiem obiektów specjalnych. Wynikiem stosowania typowej stolarki budowlanej będzie stworzenie warunków do masowej produkcji dużej ilości otworów dane go typu, produkcji na skład, a więc równomiernie rozłożonej w czasie. Taki system wykonania stolarki wpłynie na obniżenie kosztów produkcji oraz zapewni terminową dostawę.

Współzawodnictwo między biurami projektów ma się rozpocząć w dniu tegorocznego Święta Pracy — 1 maja. Obok rezultatu gospodarczego w formie usprawnienia inwestycji i oszczędności, współzawodnictwo także między biurami projektów podkreśla społeczne znaczenie pracy biur projektów. (h)



Żegluga Portu Rybołównstno



EKSPOKT NA STATKACH GAL-u

Węgiel, główny nasz artykuł wywozowy, zdobywa sobie coraz więcej rynków. W ramach umowy handlowej na rok bieżący przewidziany jest eksport węgla do Argentyny. Część przewozu tego towaru wzięła na siebie GAL, zobowiązując się w czasie od 1 bm. do 1 kwietnia 1950 roku przewieźć 60.000 ton do Argentyny węgla. Drugie zobowiązanie podjął w zakresie przewozu cementu eksportowanego do portów Ameryki Płd. Nasze statki mają przewieźć w okresie roku 60.000 ton cementu.

Już 1 maja Wydz. Hol. Rat. GAL-u rozpoczął ma prace przy podnoszeniu zombardowanego wraku Warszawa II, który leży w pobliżu terytorialnych

wód niemieckich. Podnoszenie tego statku będzie ciężką pracą, gdyż wrak ma przebiec dno.

Następna praca ma być podnoszenie zatopionego Lecha. Praca ta zajmie prawdopodobnie około 6 tygodni. Potem wrak Lecha zostanie przeholowany na stocznię duńską dla wyremontowania.

PIERWSZY URUGWAJSKI STATEK W GDANSKU

W porcie gdańskim spodziewane jest przybycie w najbliższych dniach urugwajskiego statku Punta del Este, który zabierze 3.500 ton cementu. Statek przyspłyne z portów atlantyckich i po załadunku cementu odejdzie do portu Bejra. Punta del Este jest pierwszym urugwajskim statkiem, jaki po wojnie zawinął do portu gdańskiego. Klaryje Agmor.

SPODZIEWANE W GDANSKU

Kapitanat Portu w Gdańsku spodziewa się przybycia w najbliższych dniach norweskiego statku Aknes, który przywiezie z Norwegii 400 ton tramu wielorybniczego. Oczekiwany jest również statek Dripoe z ładunkiem 950 ton pirytów. Obydwa statki klaryje Baltica.

Po cukier spodziewane są w tym porcie statki: szwedzki Monty oraz fiński Posejdon. Obydwa jednostki załadują po 600 ton towaru. Klaryje Agmor i Na vigator. Holenderski statek Delphio zwinie po ładunek drzewa. Klaryje Polbal.

Trzy szwedzkie statki Ransetter, Kisa i Findria przybędą do Gdańska po ładunki soli. Pierwszy zabierze 300 ton, drugi 470 t., a trzeci 200 ton tego towaru. Klaryje Agmor.

TEATR MUZYCZNY POWSTAJE NA WYBRZEŻU

Już 1 maja pierwsza premiera

W Gdańsku powstał Teatr Muzyczny Związku Zawodowego Muzyków R. P. Zorganizowany został przez oddział Zw. Muzyków w Gdańsku, któremu przewodniczy prof. Tylewski, uczestniczyli także oddziały w Gdyni i Sopocie.

Projekt i początki organizacji teatru datują się od grudnia ub. roku, o czym w swoim czasie donosiliśmy. Kilka miesięcy, które nas dzieli od tego czasu, zużyto na skompletowanie orkiestry, chóru, solistów i baletu, na zorganizowanie wielkiej maszyny, jaką jest teatr muzyczny i przygotowanie pierwszej sztuki.

Teatr Związku Muzyków w Gdańsku jest imprezą nową w Polsce, podobna placówka istnieje od niedawna tylko w Warszawie, gdański teatr jest więc drugim w Polsce.

Co skłoniło muzyków Wybrzeża do podjęcia się trudnego i odpowiedzialnego zadania? Przede wszystkim odczuwany na Wybrzeżu brak teatru widowiskowego — dającego lepszy repertuar, repertuar ludowy z muzyką i tańcami. Widz spragniony jest lepszej rozrywki, świadczą o tym kolejki przed kinami. Jeśli teatr muzyczny da mu rozrywkę przyjemną, a równocześnie pożyteczną i na dobrym poziomie, spełni tym samym swoje zadanie.

Istnienie takiej placówki przyczyni się również do umuzykalnienia środowiska. Dążeniem założycieli teatru jest występować ze swoimi zespołami nie tylko w „Gdyni” w Wrzeszczu, gdzie mieści się stała siedziba teatru, ale także w całym województwie, to jest tam, dokąd żaden teatr nie dociera, gdzie o inne rozrywki kulturalne jest trudno. Na ten temat poczyniono już wstępne rozmowy z Artosem w Warszawie i sprawa ułoży się prawdopodobnie pomyślnie. Nie tylko więc miasto Wybrzeża, ale i prowincja będą miały okazję zobaczyć widowisko ludowe czy operetkę.

Organizując Teatr Muzyczny — dał Zw. Muzyków zatrudnienie kilkunastu muzykom orkiestrowym, którzy wskutek likwidacji lokalnych rozrywkowych znaleźli się bez środków do życia. Orkiestrę zorganizował Anatol Arendt, kierownik muzyczny zespołu, obecnie dyryguje Wacław Lewandowski. Chór liczący ponad 20 osób składa się z wolontariuszy, którzy śpiewają w innych chórach, przeważnie są to studenci. Cztery pary baletowe pochodzą ze Szkoły Tańca Artysty cznego Nowowiejskiej. Soliści są przeważnie śpiewakami operowymi. Całością kieruje Adam Rakowski, tenor, mający za sobą staż w Operze Poznańskiej i Warszawskiej, a dziś pełniący tu funkcję reżysera, dekoratora, charakteryzatora.

Nikt zresztą z zespołu nie ogranicza się tylko do swojej roli, bo oracy jest mnóstwo, a fundusze bardzo szczupłe, całą więc robotę trzeba wykonać samemu. Mimo braku środków zrobiono bardzo efektowne dekoracje, zainstalowano odpowiednie oświetlenie sceny, zdobyto piękne kostiumy.

Pierwsza sztuka, która ukaże się w Teatrze Muzycznym, są „Krakowiacy i Górale” Kamieńskiego z muzyką Kurpińskiego, oparta całkowicie na motywach ludowych. Barwne, żywe, pełne humoru, śpiewu i tańca widowisko, które u Schillera w Łodzi cieszyło się wielkim powodzeniem, znajdzie niewątpliwie poklask i u naszej publiczności. Mimo że próby „Krakowiaków i Górali” rozpoczęły się dopiero w lutym, a przygotowanie takiego widowiska jest olbrzymią pracą, muzycy zapowiadają premierę na 1 maja. Będzie to ich czyn pierwszomajowy.

Impreza muzyków spotkała się z życzliwym oddźwiękiem w sferach muzycznych w Polsce. Opera Poznańska wypożyczyła bezinteresownie nuty, obiecała także stałą współpracę, która objawiać się będzie „wypożyczaniem” śpiewaków a nawet reżysera.

Obok sali „Ogniska” znajduje się scena na wolnym powietrzu. Włodnia w tym ogrodzie może po-

mieścić kilka tysięcy osób. W ciepłe, pogodne wieczory niektóre widowiska będą mogły się tam odbywać.

Kilka dni zaledwie dzieli nas od premiery. Jesteśmy ciekawi tego pierwszego występu, i nie wątpimy, że nowy teatr przyjęty zostanie serdecznie przez społeczeństwo. (zg)

CZYN 1-MAJOWY

Pracownicy przedsiębiorstw miejskich w Gdańsku wypełnią ściśle swoje zobowiązania

Przygotowując się do Święta Pierwszego Maja robotnicy i pracownicy przedsiębiorstw miejskich Zarządu Miejskiego w Gdańsku jeszcze w marcu podjęli się wykonania szeregu robót, wykonywanych obecnie poza godzinami normalnej pracy. Z przebiegu tych prac można wnioskować, że wszystkie uchwalone zobowiązania będą wykonane na termin.

PRACOWNICY WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI zobowiązali się do budowy własny budynek administracyjny i wzniesienie nowej bramy wjazdowej. Poza tym kierownik warsztatu mechanicznego i wodomierzy podjął się wykonać poza godzinami urzędowymi rysunki techniczne przebiegów wodociągów, które następnie będą służyły jako pomoc naukowa przy szkoleniu pracowników przedsiębiorstwa. Zobowiązanie to zostało już przedterminowo całkowicie wykonane.

ROBOTNICZY ZOM zobowiązali się zmniejszyć tempo wywozu nieczystości z zamieszkałych terenów miasta, pracownicy zaś warsztatów zakładowych postanowili odnowić lokal świetlicy i oczyścić przylegający do niej plac.

ZALOGA WYDZIAŁU TECHNICZNEGO RZEŹNI Miejskiej zobowiązała się całkowicie wyremontować i uruchomić do dnia 28 bm. — generator do wytwarzania sztucznego lodu. Czas pracy zostanie skrócony o 20 dni, co da oszczędność w sumie 750.000 zł.

Pięknym czynem może pochwalić się załoga robotnicza **MIĘSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA INŻYNIERSKIEGO BUDOWLANEGO**, zatrudniona przy budowie szkoły — pomnika Polski Ludowej w Oliwie. Zobowiązała się ona skrócić czas budowy gmachu o 1,5 miesiąca, a na dzień świąt wyprowadzić mury pod dach w stanie surowym. Brygada stolarska podjęła się wykonać wszystkie prace stolarskie przy otworach okiennych. Ze względu na potrzeby Oliwy w dziedzinie szkolnictwa i wielkie znaczenie symboliczne nowej budowanej szkoły czyn robotników przedsiębiorstwa budowlanego zasługuje na szczególne podkreślenie. (w)

Zobowiązania przedsiębiorstw miejskich w Sopocie

Gazownia Miejska w Sopocie zobowiązała się bezinteresownie wykonać 10 stojaków dla latarni gazowych ze starych rur i zużytego materiału, oraz przebrać i posortować leżący bezużytecznie smolek.

Gospodarstwo rolne, które przeniosło się ostatnio ze Śródmieścia Sopotu do majątku Wysoka Woda

na pograniczu Sopotu i Oliwy, zobowiązała się wykonać 500 m. rowów odwadniających na łąkach. Zarząd Uzdrowiska Sopotu zobowiązał się poświęcić dodatkowe godziny roboty na czyszczenie plaż miejskich.

Rzeźnia Miejska podjęła się wyremontować sposobem gospodarczym wóz, którego remont miał kosztować 50.000 zł i naprawić parkan, co kosztowałoby 60.000 zł, gdy by pracownicy Rzeźni nie zobowiązali się dostarczyć częściowo budowlę.

Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji postanowiły przedterminowo, tj. do dnia 1 Maja przepłukać sieć wodociagową w granicach miasta i ukończyć czyszczenie zbiorników wodnych, wprowadzić od 1 Maja współzawodnictwo pracy według norm oszczędnościowych i zaoszczędzić do końca bieżącego roku przeszło 2 mil. zł.

Administracja Nieruchomości Miejskich, która przeprowadzała ubiegłą niedzielę, likwidując zaległości biurowe, zobowiązała się przybrać miasto flagami.

Stacja Obsługi PM podjęła się oczyścić przy pomocy personelu ZOM-u teren warsztatów z wraków i odpadków, ażeby przygotować warsztaty na przyjęcie ZOM-u, który wkrótce już przeprowadza się do nich z budynku przy ul. Sobieskiego. Ponadto robotnicy warsztatów zobowiązali się nadzorować nieustannie stan samochodów ZOM-u, ażeby uprzątnąć w ten sposób kwietniową akcję oczyszczania miasta.

ZOM zobowiązał się ukończyć te akcje do dnia 1 Maja. Wszelkie odpadki użytkowe, jak szmaty, szkło i kości, które nadają się jeszcze do dalszych procesów produkcyjnych, zebrać skrzynki z wszystkich dzielnic miasta oraz dopomoć Stacji Obsługi przy oczyszczaniu terenu miasta z wraków samochodowych.

Pracownicy ZOM-u, członkowie PZPR, postanowili na zebraniu Kola uczcić Święto 1 Maja przez wpisanie wszelkich zaległości składek, tak członkowskich jak i na Wspólny Dom. (tz)

Pracowni niedziela

Na nowobudującym się placu przy Bramie Oliwskiej w Gdańsku przez całą niedzielę wzięła gorączkową pracę. Działła tu około 300 osób — grona pracowników administracyjnych Zarządu Miejskiego, którzy z inicjatywą kół PZPR i związku zaw. postanowili cały ten dzień poświęcić w ramach czynu pierwszomajowego, na uporządkowanie placu. Zarówno mężczyźni jak i kobiety, starsi i młodszy, silniejsi i słabsi fizycznie, prześcigali się w pracy. Stare planowały nierówny jeszcze

szkoleniem fachowym. Tak np. szkolenie ratownicze — sanitarne uwzględnił na kursie PZNP, na kursie drożników i ZSCH itd.

Przeszkolenie to przejdzie także uczestniczący kończący się w dniu 10 maja kursu RTPD, na którym kształci się 50 przedszkolaków w ciągu 2,5 miesięcy, oraz uczestniczący 6-miesięcznego kursu dla 40 kierowników żłobków miejskich, który zorganizował Wojewódzki Wydział Opięki Społecznej. Sluchaczk kursów korzystają z gościnny PCK w Sopocie, mieszkają w internacie i stołują się na miejscu. Tu także odbywają się zajęcia teoretyczne. W ubiegłą sobotę zakończył się półroczny kurs siostr pogotowia sanitarnego, który obejmował 3 miesiące teorii i 3 miesiące praktyki w szpitalach i przychodniach. Następny taki kurs rozpocznie się po wakacjach, gdyż w czerwcu, lipcu i sierpniu „Akademia Czerwonołkowska” przerwie swoje zajęcia, a całą uwagę PCK w Sopocie poświęci młodzieży, przybywającej z wycieczkami na Wybrzeże. Podobnie jak w roku ubiegłym baraki zamienione zostaną na młodzieżowy hotel turystyczny, a ci, którzy nie będą się już mogli pomieścić pod dachem, znajdą schronienie w namiotach. (tz)

miGAWki Wybrzeża

Pocztowa pułapka

Zbliżające się Święto 1 Maja natłoczyło młodzieńcza energią i żądzą czynu także Urząd Pocztowy w Sopocie. Odmłodzona poczta wezwała Gdańsk do rywalizacji i podjęła czyn 1-Majowy, zobowiązując się do uporządkowania dwóch zaniedbanych posesji. Ale widocznie na poczcie pracują dalekowidze, którym łatwiej zauważyć nieporządk na dziesiątej ulicy, niż w rodzimym Urzędzie, tuż

pod nosem. Kabina telefoniczna nr 1 zastępuje tu bowiem całkiem niezłe zapadnięte izby tortur w średnio-wiecznym zaniczku. W miejsce podłogi posiada żaluzne sztachety, nie mówiąc już o braku światła elektrycznego. Rok temu ktoś „zwędził” żarówkę, więc po co w dalszym ciągu nastrożać pokusy?

Ponieważ jednak kabina telefoniczna w Sopocie nie należy do szacownych zabytków historycznych i nie podlega ochronie, tudzież konserwacji w tym stanie, w jakim przetrwała do dziś, miejmy nadzieję, że wreszcie zostanie naprawiona.

Również w ramach czynu 1-Majowego. (tz)

Puszka Pandory

Na szosie koło Orłowa wystrzelił nagle spozza zakrętu samochód z wielką bułą. Śmigł jak strzala koło przystanku, aż w budzie otworzył się drzwi i na jeździe gruchnęła z trzaskiem potężna metalowa puszka.

Szofer zwiększył gaz. Na następnych metrach wyleciał z budy drugą, potem trzecią puszką. Ciężarówka zniknęła za górą. Do pomysłowych na szosie puszek zbiegli się ludzie. Jakiś przechodzień, chwycił jedną z nich i szybko odkręcił metalowy kapsel. Powachał i z oburzeniem wyrzucił do rowu. Drugi amator podniósł ją i oglądając z uwagą przysunął nos do otworu. Ale natychmiast rzucił ją w trawę i nie oglądając się, skręcił w boczną ulicę.

Czyżby szofer umyślnie posyłł się w ten sposób cuchnących puszek? (jota)

Wycieczki do Poznania

Pociąg, który miał kursować w okresie 23. 4.—10. 5. br. Gdynia—Poznań, został odwołany i odejść z Gdyni tylko do 2. 5. i 7. 5. br., z tym, że pojadą nim tylko wycieczki grupowe, z dwudniowym pobytem w Poznaniu.

Zapisy na dzień 2. 5. br. przyjmują wszystkie Oddziały „Orbis” na Wybrzeżu do dn. 28 bm. zaś na dzień 7. 5. br. tylko do dn. 2. 5. br. Najniższa kategoria wynosi zł 1637 od osoby dla wycieczek szkolnych i zł 1687 dla wszystkich innych wycieczek. Grupy muszą się składać minimum z 15 osób. Ceny po wyżej obemiu: przejazd tam i z powrotem, kl. III, całonocne dwudniowe utrzymanie, nocleg i dwukrotne wejście na targi. Miejsca w pociągu rezerwowane. Wyjazd z Gdyni godz. 23.50, odjazd z Poznania godz. 22.47.

Siewniki dla wsi

Państwowa Fabryka Maszyn i Odlewni Nr 3 w Gniewie, podległa Gdańskiej Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejskiego, zobowiązała się w ramach czynu pierwszomajowego nieść pomoc dla wsi. Zobowiązanie to już zostało wykonane. Załoga wyremontowała w godzinach wolnych od pracy dwa siewniki, które zostały natychmiast przekazane ośrodkowi maszynowemu w Gniewie i już rozpoczęły pracę przy siewach.

Zespół Odlewni uczcił dzień 1 Maja uroczystą akademią, na której zostaną rozdane jubileuszowe dyplomy z okazji 25-lecia pracy i dyplomy dla przodowników. (n)

60 izb mieszkalnych dla świata pracy

KOŁBRZEG (bs). Robotnicy Zarządu Miejskiego postanowili do dnia 1 maja uruchomić łącznie miejską wykończoną i uruchomioną ciśnień, uporządkować park przy dworcu kolejowym, ogrodzić teren Szkoły Zawodowej, oczyścić kanały odpływowe w Ziełeniewie, odremontować i oddać do użytku ludzi pracy 60 izb mieszkalnych.

Mięso na bony i wykazy imienne

Urząd Wojewódzki Gdański, Wydział Handlu komunikuje: Członkowie Związków Zawodowych, posiadający bony tłuszczowe, otrzymają po 1 kg. mięsa — wobec wycofania grzbiotów bonów z m-ca kwietnia br. — na kupon nr. 15 bonów z m-ca maja br. w punktach rozdzielczych, rzemieślniczych, w których bony zarejestrowali. Pozostali członkowie związków zawodowych, nie posiadający bonów tłuszczowych, otrzymają mięso na

podstawie list sporządzonych przez zakłady pracy i potwierdzonych przez kółko związku zawodowego (Rady Zakładowe). Listy te winny być złożone w hurtach (delegaturach) Centrali Miejskiej przy mieście w tych rzemieślniczych, które zajmą się rozdziałem mięsa i wskazać po uzgodnieniu z zakładem pracy, odpowiednie składki rozdzielcze. Mięso sprzedawane będzie po cenach rynkowych w dniach 28 i 29 bm.

Uczczenie bohaterów warszawskiego Getta Akademia we Wrzeszczu

W niedzielę w sali Teatru Miejskiego we Wrzeszczu, odbyła się uroczysta akademii, poświęcona 6 rocznicy powstania w getcie warszawskim.

Uroczystość zagrał imieniem Komitetu Żydowskiego w Gdańsku Dr Stern, po czym przedstawiciel Cen-

Posiedzenie WRN odwołane

Prezydium Gdańskiej Woj. Rady Narodowej komunikuje, że posiedzenie WRN w dniu 27 bm. nie odbędzie się. (n)

6 miesięcy aresztu za lekkomyślność i brak dozoru prosiat

W Sądzie Okręgowym w Gdyni w dniu 25 bm. wyrok w sprawie Antoniego Siewierskiego, rzadcy ze spółki majątków państw. Borez i Brunonowi Ziętkowi, buchalterowi tegoż zespołu, oskarżonym o zmarowanie około 400 prosiat hodowlanych, które padły na skutek zarazy w tuczarni majątku „Przyjaźni”.

W wyniku drobniarowego przewodu sądowego, Antoni Siewierski i Brunon Ziętek zostali skazani każdy na 6 miesięcy aresztu za brak do statecznego dozoru. Obu oskarżonym zaliczono areszt prewencyjny. (jota)

AKADEMIA W STRAŻY POŻARNEJ

W dniu 28 bm. z okazji otwarcia Kwiecicy Zawodowej Straży Pożarnej w Sopocie odbyła się uroczysta akademii 1-majowa, na której wystąpił zespół artystyczny Związku Samorządowego Sopotu z bogatym programem. (tz)

Walny Zjazd Delegatów Obwodów Lęborskiej Sopot — odbędzie się dnia 5 maja br. o godz. 18 w lokalu L. M. przy ul. Chopina 8. Obecność delegatów Oddziałów i opiekunów Kół Szkolnych obowiązkowa.

Junacy SP wyruszają w teren

W środę 27 bm. nastąpi wyjazd junaków SP z Gdańska na pierwszy młodzieżowy turnus brygad SP. Z Gdańska wyjedzie około 250 junaków, do których przyłączy się grupy młodzieży z Gdyni, Sopotu, Wehlerowa i Lęborka. Na obóz wyjeżdżają roczniki 1929 i 1930 oraz częściowo młodzież urodzona w r. 1927, która będzie wcielona do brygad rezerwowych.

W Sopocie powstała Akademia Czerwonołkowska

Z początkiem kwietnia br. w lokalu PCK przy ul. Chrobrego 1-3 w Sopocie uruchomiony został pierwszy w województwie gdańskim, a jeden z nielicznych w kraju Ośrodek Szkoleniowy „Czerwonego Krzyża”, który ma za zadanie przeszkolenie ratowniczo — sanitarne starszych i młodzieży, uczęszczającej do szkół niższych i wyższych, jak też zrzeszonej w organizacjach młodzieżowych ZMP, ZHP i „SP”.

W pierwszym kwartale br. t. znaczy przed otwarciem Ośrodka na kursach ratowniczo — sanitarnych przeszło 400 osób. Kursy ratowniczo — sanitarne, dające tytuł ratownika I stopnia, trwają 60, 40 lub 20 godzin. Na kursach wykłada się te same przedmioty, w szerszym

zakresie. Program u- w- zglednia historię i organizację PCK, wiadomości o Polsce współczesnej, anatomię i fizjologię, higienę osobistą i społeczne bezpieczeństwo pracy, choroby zakaźne i społeczne, teorię ratownictwa, bandażowanie i transport rannych, opiekę nad matką i dzieckiem, organizację WF i pielęgniarstwo.

Wykłady w szkołach odbywają się w ramach zajęć szkolnych, lub po godzinach lekcyj i są szczególnie zalecane przez Ministerstwo Oświaty. Wykłady dla starszych odbywają się dwa razy w tygodniu, w I-kalu PCK lub w zakładach pracy. Kurs ratowniczo — sanitarny, na którym uwzględniono także choroby zawodowe jak np. zatrucia, odbył się ostatnio w Gazowni Miejskiej w Sopocie.

Wkrótce rozpocznie się drugi w tym roku kurs ratowniczo — sanitarny dla dorosłych, który trwać będzie 3 miesiące, a zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godzinach wieczornych. Uczestników kursu dla dorosłych delegują zakłady pracy, przeważnie jednak zgłaszają się oni samorzutnie. Niezależnie od tych kursów w barakach PCK, w których przebywa w tym tygodniu przeszło 140 osób „na kwatery” nieustannie idzie szkolenie ratowniczo — sanitarne, równocześnie ze

KOLEJARZE — WYNALAZCY

Komitet Okręgowy Współzawodnictwa Pracy Okręgu DOKP Gdańsk, ponownie notuje wielki sukces, jakim jest uzyskanie wysokich nagród przez 22 kolejarzy okręgu gdańskiego — za pomysły i wynalazki uznane przez Ministerstwo Komunikacji.

MASZYNY BIUROWE
Wszelkie naprawy, wymianę części, przeróbki na układ polski poleca
NOWOOTWARTY
ZAKŁAD NAPRAWY MASZYN BIUROWYCH
BARTKIEWICZ HENRYK
4195-k
Włocławek, Grunwaldzka 74, tel. 41-004 Dawn. T. Litkowski i Ska.

Rei zaopatruje statki przybijające do wszystkich portów polskich we wszystkie potrzebne im artykuły
4183k

OGŁOSZENIE
Gdańskiego Urzędu Morskiego
z dnia 21 kwietnia 1949 roku
w sprawie zgłoszenia statków do inspekcji

Na podstawie § 4 rozporządzenia porządkowego Dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni z dnia 13. V. 1936 r. o zarobkowym przewożeniu osób statkami pasażerskimi w żegludze portowej, na wodach wewnętrznych Państwa i w żegludze przybrzeżnej (Pom. Dz. Woj. Nr 15, poz. 20) oraz § 3 rozporządzenia porządkowego Dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni z dnia 14. V. 1936 r. o wynajmowaniu łodzi wioślowych, żaglowych i motorowych oraz podobnych jednostek dla celów sportowych i spacerowych na wodach zatoki i otwartego morza (Pom. Dz. Woj. Nr 15, poz. 20) i § 7 rozporządzenia porządkowego Dyrektora Głównego Urzędu Morskiego z dnia 19. III. 1946 r. o bezpieczeństwie niektórych rodzajów statków, wyjątych spośród ogólnych przepisów o bezpieczeństwie statków (Gd. Dz. Woj. Nr 1, poz. 3) wzywam zainteresowane przedsiębiorstwa do pisemnego zgłoszenia, wg. ustalonego wzoru posiadanych jednostek pływających w Wydziale Żegluga G.U.M. w Gdyni, ul. Waszyngtona 38, w ciągu 1 miesiąca celem dokonania inspekcji dla stwierdzenia, czy zgłoszona jednostka odpowiada warunkom bezpieczeństwa i wydania odpowiednich uprawnień.

Wszystkie jednostki winny być przygotowane do inspekcji i odpowiednio wyposażone w myśl powołanego wyżej rozporządzenia porządkowego z dnia 19. III. 1946 r. (Gd. Dz. Woj. Nr 1, poz. 3) w którym nadany jest również wzór zgłoszenia statku.

Niezgłoszenie jednostki do inspekcji karane będzie według obowiązujących przepisów.

Naczelnik Dyrektora Gdańskiego Urzędu Morskiego
(F. Modrzewski).

TEATR
TEATR DRAMATYCZNY — Gdynia
Wtorek, 26 bm. — godz. 19.30: „Słoneczna katechizacja”
TEATR KAMERALNY — Sopot
Wtorek, 26 bm. — godz. 19.30: „Kobieta we młocie”
TEATR WIELKI — GDAŃSK
Wtorek, 26 bm. — godz. 19.30: „Seans”

REPERTUAR KIN
GDYNIA — „Warszawa” — O prawdziwym człowieku.
GDYNIA — „Janik” — Sekretarz Rejzowy. Początek: 16, 18, 20. — Dozwolony.
GDYNIA — „Goplana” — Zepomiana wioska — dozw. W niedzielę poranek o 10 i 12 — Dziewczęta z baletu.
GDYNIA — „Fala” — Słodkie wschody. Poranek „Kopciuszka” od lat 8. Wtorki, środy i czwartki o godz. 16.
CHYLONIA — „Promień” — Skarb Tarcze dla młodości. Początek seansów o godz. 18 i 20. W niedzielę o 16, 18 i 20.
SOPOT — „Baltyk” — Życie Emila Zola od lat 14.
SOPOT — „Polonia” — Paganini. Początek o 18.
W niedzielę poranek „Włosna”.
OLIVA — „Polonia” — Czarodziejskie Złotko. — Poranek o 12 i 14. „As wywiadu” — od lat 6.
WRZESZCZ — „Bajka” — Czwarty peryklep.
WRZESZCZ — „Capitol” — Zielone lata — dozwolony od lat 14. — Początek seansów 15.30, 18 i 20.30. Świecia o 13, 15.30, 18 i 20.30.
GDAŃSK — „Światowid” — Konik garbuszek.
ELBLĄG — „Baltyk” — Gurański wili.
ELBLĄG — „Mars” — On czy ona.
LĘBORK — „Fregata” — Siostro lokaja.
MALBORK — „Capitol” — Nikt nie wie.

TCZEW — „Wista” — Belita tańczy.
WEJHEROWO — „Świt” — Aliszer Nawoj.
STARGARD — „Polonia” — Skarb.
KOŚCIERZYNA — „Baltyk” — Młodość poety.
KARTUZY — „Kaszub” — Chłopiec z naszego miasta.
PUCK — „Mewa” — Guvernanka.
NOWY STAW — „Tęcza” — Baryczka.

ZEBRANIA I ODCZYT
Dnia 27 kwietnia, o godz. 17-iej w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku (Włocławek 16, Gabinet rycin) odbędzie się ZEBRANIE NAUKOWE ZW. BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH z odczytem ks. dr. A. Liedkego pt. „Biblioteka polska”. — Goście mile widziani. (n)
DYŻURY APTEK
od dnia 23.4 do dn. 30.4 br.
GDYNIA I ORŁOWO: Apteka pod Gryfem, Starowiejska 34 i Apteka Nadmorska, Orłowska 66.
SOPOT: Apteka pod Orłem, Rokossowskiego 21.
WRZESZCZ: Apteka Centralna.

PROGRAM RADIOWY
ŚRODA, DN. 27 KWIETNIA 1949 ROKU
5.10 — Sygnał czasu, 5.15 — Wiadomości, 5.20 — Koncert, 6.00 — Gimnastyka, 6.10 — Dziennik por. 6.30 — Muzyka, 6.50 — Program, 6.55 — Muzyka, 7.00 — Wiadomości dzień, por. 7.20 — Przegląd prasy, 7.25 — Muzyczna muz. 8 — Skróty wiad., 8.05 — Muzyka, 8.55 — Szkolna gazeta radiowa, 9.15 — Informacja, 9.20 — Skrzynka PCK, 9.30 — Wzruszenia radiowa, 9.50 — Program lek. 9.55 — Przerwa, 11.40 — Aud. szkolna, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Wiad. połudn. 12.20 — Muzyka, 12.30 — Koncert dla szkół, 13.30 — Przerwa, 14.30 — Przegląd wydarzeń, 14.40 — Artyści i pieśni kompozytorów słowiańskich, 15 — Muzyka, 15.10 — Aud. o wsi, 15.20 — Inf. miejsc, 15.30 — Aud. dla dzieci, 15.50 — Muzyka lekka, 16 — Dziennik por. 16.15 — Skrzynka techn. 16.30 — „Gramy w szachy”, 16.45 — Melodie operetki, 17.45 — „Sześćdziesiąt i siedem”, 17.45 — Wzruszenia radiowa, 18.20 — Koncert. Tow. Spiew. „Lutnia”, 18.40 — „Daleko od Moskwy”, 19 — Aud. literacka, 19.10 — Koncert Chopinowski, 20 — Dziennik wieczorny, 20.45 — Muzyka popularna, 21 — „Opowieść o Chopinie”, 21.15 — Muzyka, 21.25 — Artyści operowe, 21.40 — „Koska Niepiętni” (fragmenty), 21.45 — Codzienny przegląd wydarzeń, 23 — Ostatnia wiad., 23.40 — Muzyka poważna, 23.50 — Program, 24 — Hymn.

trzymał nagrodę 30.000 zł. W ślad za nim idzie kier. robót tych samych Warsztatów ob. Adam Jaszczyński, któremu przyznano nagrodę 15.000 zł za pomysł zastosowania silnika elektrycznego umocowanego na wsporniku tarczy szlifierki do czyszczenia zestawów kołowych. Za pracę zespołową ob. ob. Bernarda Sykutery kier. robót, oraz rzemieślników Fortońskiego Józefa i Jaworskiego Władysława z Parowozowni w Tczewie — przyznano łącznie 20.000 zł. Są to 2 pomysły — ulepszone piec do nagrzewania oraz maszyna do zważania i obcinania płomieniówiek stnowiące całość zespołową. Dalszymi nagrodzonymi są: ob. Marian Wawrzyniak — torowy z Grudziądza, który za pomysł do regulacji prześwitu torów uzyskał 8.000 zł; ob. ob. Augustyna, Kosińskiego i Lewandowski z Parowozowni w Toruniu, którzy za zespołową pracę w postaci przyrządu do wylewania nakrętki (rury stwardowłej parowozu — uzyskali ogólną nagrodę 13.000 zł. Ob. Jan Woźniak, prac. Warsztatów Gł. Gdańsk-Zawłża uzyskał nagrodę 6.000 zł; ob. Józef Małach z Warsztatów Gł. w Bydgoszczy za ulepszenie gwintarki starego typu otrzymał 13.000 zł; ob. Greca Słusarz warsztatów bydgoskich za pomysł do obcinania żelaza o różnym profilu uzyskał premię 4.000 zł; ob. Teodor Wojciechowski — za pomysł przyrządu do wyznaczania środków w osiach wykręblonych — 5.000 zł; ob. Wojtyś rzem. tych samych warsztatów za przyrząd do nacinania zębów w piłach tarczowych, dzięki czemu uzyskuje się całkowitą regenerację starych tarcz — uzyskał nagrodę 15.000 zł. Ob. Feliks Dzierżanowski rzem. z warsztatów w Pile otrzymuje już drugą nagrodę, tym razem w wysokości 7.000 zł za skrzynkę do nasywania poduszek mechanicznych w porze zimowej. Ob. ob. Janicki i Lewicki rzemieślnicy z Bydgoszczy uzyskali premię 4.000 zł za pomysł pisa z odpadków skórzanych, ob. Ożewski z MF Gdańsk-Zawłże otrzymał 5.000 zł, ob. Budnik — za przyrząd do zawiązywania końców płaskowników polek bieżących — 10.000 zł. Ob. Ernest Gerard z Pily za przyrząd do montażu cylindrów parowozowych — 8.000 zł. Ob. Gichy z MO Gdynia za przyrząd do wycinania dysz 5060 zł oraz ob. Mieruszecki z warsztatów pilskich — 8.000 zł za umocnienie tarczy szlifierskiej.

Racjonalizacja pracy kolejarzy DOKP Gdańsk ma za sobą wspólnie osiągnięcia. Szereg wynalazków i pomysłów całkowicie przesłania dotychczasowe metody pracy. Wszystkie one są ponadto poważnym czynnikiem, który redukuje wydatki za materiał i robociznę, przyczyniając się do wzrostu efektywności oszczędności w wielu działach pracy kolejowej.(n)

Zasiano siewnikami S. O. M. 1.172 ha

KOŁOBRZEG (hs). Do dnia 19 kwietnia b. r. zasiano siewnikami Spółdzielczych Ośrodków Masz. w powiecie kołobrzskim ogółem 1.172 ha. Ilość siewników czynnych w powiecie wynosi 201. Ośrodki odczuwają dotkliwy brak odpowiednich fachowców potrzebnych do obsługi maszyn i punktów.

Kurs uzupełniający dla farmaceutów

Okr. Izba Aptekarska w Gdańsku, organizuje w dniach od 16 do 21 maja obowiązkowy kurs uzupełniający dla farmaceutów z terenu woj. gdańskiego, olsztyńskiego, pomorskiego i szczecińskiego. Wykłady obejmować będą zagadnienia o Polsce Współczesnej, Społecznej Służby Zdrowia z uwzględnieniem przemysłu farmaceutycznego w planie społeczno-ekonomicznym, najnowsze zdobycze z zakresu wiedzy farmaceutycznej (zagadnienia budowy materii, poglądy na budowę związków chemicznych, antybiotyki, witaminy, hormony, sulfamidy, zagadnienia z mikrobiologii i serologii i inne).

Wykłady prowadzić będą profesorowie Akademii Lekarskiej w Gdańsku, osoby zaproszone, oraz fachowcy z grona farmaceutów. Wykłady odbywać się będą w Zakładach Wydziału Farmac. Akademii Lek. we Wrzeszczu, al. Roosevelta 107. Informacji udziela Okr. Izba Aptekarska Sopot, ul. Chopina 37.

CYRK Nr 3

Największy w Polsce przyjeżdża dn. 28 bm. do Gdyni

Przypominamy,
że wpłaty na Fundusz 1-Majowy przyjmuje KKO, k-to Nr 21363

Obwieszczenie o licytacji

W myśl art. 85 dekretu z dnia 28. I. 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84) Urząd Rewizyjny podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności podatkowych na rzecz Skarbu Państwa odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wym. ruchomości:

Dnia 28. 4. 1949 r. o godz. 11 w Sopocie, Stalina 829, garaże firmy „Sterm” — samochodu ciężarowego marki „Ford”,

o godz. 14.00 w Sopocie, al. Wejherowska 27-29 w Spółdz. „Zreby” — 100 sztuk płyt terakotowych, maszyny do pisania i 8 baterii wannowych.

Dnia 28. 4. 1949 r. o godz. 11 w Gdańsku, ul. Chmielna 74 — garaże Izby Skarbowej — samochodu ciężarowego marki „Hanza”,

o godz. 12.30 w Gdańsku, ul. Jagłana 5, w firmie „Koncentrat” — 23.778 kg kredy — wapna, 2.152 kg ramikolu, samochodu osobowego marki „KDF” i ciężarowego marki „Dodge”.

Dnia 29. 4. 1949 r. o godz. 11 w Gdyni, ul. Zwycięstwa 184 — w Spółdz. „Unitra” — samochodu ciężarowego marki „Phenomen”, wozu rzeźnicznego, „Kutra” do przerobu mięsa, „Wilka” do mielenia mięsa i sprzący rzeźniczej,

o godz. 12.00 w Gdyni, ul. Warszawska 61 m. 5, u ob. Syczewskiego — radia 5-lampowego marki „Korting - Radis” oraz urządzenia domowego, meble.

o godz. 13.00 w Gdyni, ul. Puławskiego 6 m. 3 w firmie „Klearysz”, samochodu osobowego „Opel Super”, ciężarowego marki „Chevrolet”, motorówki „Lux” i 2 maszyn do pisania.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na pół godziny przed jej rozpoczęciem.

4200-k NACZELNIK URZĘDU.

Miejszkomunalne Zakłady Komunikacyjne Gdańsk - Gdynia

przetarg nieograniczony

na wybudowanie poczekalni na pętli tramwajowej w Sopocie. —

Warunki przetargu i techniczne do otrzymania w Wydziale Zaopatrzenia MZK GG, Wrzeszcz, ul. Jaśkowa Dolina 48. Oferty składać do dnia 5. V. 1949 r. pod w/w adresem. Otwarcie ofert: 5. V. br., godz. 14-ta. MZK GG zastrzegają prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. 4184-k

Reklama dźwignią handlu!

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
WYTWÓRNIĄ kapeluszy damskich i dziecięcych Gdynia, Świętojańska 34 (w podwórzu). Sprzedaż hurtowa — wysyłamy za zaliczeniem. 4131
WÓZEK sportowy bliźniąt sprzedam. Sopot, Wybickiego 42-a, parter. 4165
„MANN” ciagnik czterocylindrowy, przyczepa, okazjynie sprzedam — tel. 415-32. 4155-k
KROWA mleczna do sprzedania. Orłowo. Wielkopolska 236 — 2. Pobliski. 4195
KUPNO
MOTOCYKL BMW 500 ewentualnie 600 cm sześci. na amortyzatorach w pierwszorzędym stanie kupię, Gdynia, Jana z Koła 22. godz. 8—15. 4171
LOKALE
ZAMIEŚCIE mieszkanie, pokój łącznie z kuchnią na podobne. Plac Kaszubski 1 m. 9. 4193
MIESZKANIE — willa — Wejherowo odstąpię. Oferty Dziennik Bałtycki nr 1418. 4120
MIESZKANIE trzypokojowe wygodami — Sopot, zamienie na dwupokojowe Sopot, Wrzeszcz. Oferty: „Czytelnik” Sopot, Rokossowskiego 21 „Centrum”. 4163
ZAMIEŚCIE dwupokojowe kuchnią na jednopokojowe Sopot. Oferty „Czytelnik” Sopot, Rokossowskiego 21 „Zamiana”. 4164
POKOJ do wynajęcia umeblowany Sopot. Oferty do Dziennika Bałtyckiego Gdynia pod nr 1427. 4168
UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY
ZGUBIONO kartę rej. RCU Płońsk na nazwisko Ciosek Tadeusz. 4189-k
ZGUBIONO dokumenty i odcinek zameldowania na nazwisko Siczek Józef, Lębork. 4190-k
ZGUBIONO kartę rej. RCU Skierzwice wyd. w dniu 12. II. 45 r na nazwisko Siciński Tadeusz. 4188-k
ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego na nazwisko Roman Smoczyk. Chylonia, Chylionska 82. 4194
UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty — obywatelstwo, odcinek zameldowania, Seta Alfa, Wejherowo. 4192-k
UNIEWAŻNIAM zagubiono świadectwo o bywatelstwa Chodacka Zofia, Lębork. 4191-k
SKRADZIONO portfel z dokumentami, kartę RCU, odcinek zameldowania, gotówkę i inne. Zimak Władysław — Oliwa, Uściewskiego 44 — proszę o zwrot. 4161
UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Dębogórska Zofia Szczecińnek. 4162
ZGUBIONO odcinek zameldowania, metrykę urodzenia na nazwisko Koszałka Hosiłena. 4174
ZGUBIONO książeczkę Ubezpiecz. Społ. Gdynia na nazwisko Pawełski Ludwik. 4173
ZGUBIONO kartę RCU — Świdnica, odcinek zameldowania — Walbrzych, legitym. Ubezpiecz. Społ. na nazwisko Woźniak Rudolf. 4166
ZGUBIONO świadectwo stałe na nazwisko Pruna Klara, Kuźnica, pow. morski. 4181-k

WOJNE POSADY
POSZUKIWANY od zaraz 1) INTENDENT, 2) SZEF KUCHNI, 3) PORTIER. — Reflektujemy tylko na energicznych pierwszorzędnych fachowców. — Grand-Hotel, Sopot. 4036-k
UCZCIWA solidna tylko referencjami do małej rodziny polszczyzna, Wrzeszcz, Politechniczna 8 mieszkanie 8. 4179-k
POTRZEBNI akwizytorzy — akwizytorzy — Biuro Ogłoszeń „Spółnota” Sopot, Grunwaldzka 36-a. 4177-k
ZDOLNEJ pomocnicy lewarskiej poszukuję, Wrzeszcz, Konopnickiej 3-b — 1. 4165-k
POTRZEBNY 1 księgowy (a) i 1 kontysta (ka). Zgłoszenia osobiste od 8—9 Sopot, Wybickiego 4. 4186-k
POTRZEBNA pomoc domowa. Dobre warunki. Referencje. Sopot, Kochanowskiego 3, tel. 511-14. 4182-k

POSAD POSZUKUJA
KREŚLARKA kopsista z dobrym piórem technicznym poszukuje pracy najchętniej w Sopocie. Zgłoszenia na adres: Stanisława Popiel, Malbork, Francuska 10. 4187-k
DENTYSTYCZNY laborant poszukuje pracy Oferty Warszawa, Impet, Sikorskiego „Współpraca”. 4108
KONTRABASTA — KORNECISTA, władza biegle rosyjskim, angielskim, słowiańskim, poszukuje pracy. Gdynia, Witomilska 39 — 6. 4167
STARZA osoba poszukuje pracy jako pomoc domowa od 1 maja. Gdańsk-Orunia, Placina 6, I. 4159
TECHNIK mechanik — praktyka konstrukcyjna — warsztatowa, zdolny, pryncypnie posadaż zaraz. Oferty: Oliwa, Armii Polskiej nr 1, Czasopisma pod „6072”. 4160
RUFETOWA — solidna, uczciwa, poszukuje posady. Oferty do Dziennika Bałtyckiego pod „Solidna”. 4180-k
ZNAJOMOSĆ prac biurowych, dobre maszynopisanie — perfekty francuski, szuka pracy od 1. V. Oferty: Dziennik Bałtycki pod 1431. 4172

HANDLOWE
POSIADAM sklep w najlepszym punkcie Gdyni. Oczekuję propozycji. Oferty do Dziennika Bałtyckiego pod 11-47. 4178
POSIADAM sklep (owocarnia) centrum Gdyni z przyległym pokojem, poszukuję wspólnika. Oferty Dz. Bałtycki 6512. 4110
NAUKA
JESZCZE kilka wolnych miejsc na rozpoczynający się przypisany kurs buchalterii — początkujący, zaawansowany — (przebitkowa, jednolity plan kont), maszynopis przyjmują „Oświata” Gdynia, Świętojańska 36. 4170

RÓŻNE
AKUSZERKA RYNG - ŚMIAŁOWSKA — Wrzeszcz, Grunwaldzka 220, III piętro. 3469
ZA OBRAZĘ strażnika ob. Józefa Gadamowskiego przepraszam. Wojtkiewicz Stanisław. 4158
PRZYBEKAŁ się pies wilczur, Świdlica, Zakopalska 1-b Lynar. 4178-k

Cennik ogłoszeń
zamieszczany jest w czwartki

Najlepszy kierowca moskiewskiego trolleybusu

Trolleybus Nr 12 kursuje po szosie Leningradzkiej — jednej z najbardziej ożywionych magistrali stolicy. Łączy on największą dzielnicę przemysłową z centrum miasta. Pasażerowie tej linii — to robotnicy i urzędnicy, uczniowie szkół średnich, szkół technicznych i wyższych zakładów naukowych, pracownicy naukowi instytutów badawczych i laboratoriów. Z linii tej korzystają również setki ludzi, przybywających z Moskwy i innych miast na dworzec nadrzeczny w Chimkach i na lotnisko. W dni, w których odbywają się wyścigi 1 zawody sportowe, trolleybus Nr 12 wozí tysiące mieszkańców Moskwy na państwowe pole wyścigowe i na stadion „Dynamo”.

Na ruchliwej i ożywionej trasie Nr. 12 pracują najbardziej doświadczeni kierowcy, od których wymagana jest wielka wprawa i doświadczenie.

KOBIETA...
„Oto od końcowego przystanku metro, stacji „Sokol” ruszył błękitny trolleybus. Przy kierowcy, w mundurze kierowcy miejskich zakładów komunikacyjnych siedzi młoda kobieta, Katarzyna Wołżancewa. Maszyna pedzi, rozwijając szybkość. Na tym odcieku Młodych Pionierów grupa ucz-

niów zmierza w kierunku przejazdu. Ręka automatycznie kładzie się na dźwigni hamulca. Główną cechą kierowcy winna być ostrożność.

674 KURSY DODATKOWO
Na końcową stację przy placu Rewolucji trolleybus przybywa z oszczędnością 7 minut, co zostało stwierdzone przez kierownika ruchu. Następny, powrotny kurs daje 5 minut oszczędności, a pod koniec zmiany maszyna wyrusza na 8-my kurs — przekraczający wykonanie normy.

Kierownik ruchu moskiewskiej remizy trolleybusowej, inżynier Błagodarow, obliczył, że Katarzyna Wołżancewa w ciągu dwóch i pół lat odbyła 674 kursy ponad przewidziane rozkładem jazdy. Nie zdążyła się, by podczas jej pracy maszyna zawróciła z trasy z powodu technicznych uszkodzeń, nie było ani jednego zderzenia, ponadto Wołżancewa osiągnęła znaczne oszczędności w zużyciu energii elektrycznej.

ZASŁUŻONE UZNANIE
Katarzyna Wołżancewa zasłużyła sobie na zaszczytny tytuł naj-

lepszego kierowcy trolleybusowego. W dniu osiemnastej rocznicy Moskwy, rząd radziecki odznaczył Wołżancewą orderem Czerwonego Sztandaru Pracy i medalem „Na pamiątkę 800-lecia Moskwy”. Moskiewska Rada delegatów ludu pracującego i centralny komitet związku zawodowego pracowników miejskich zakładów komunikacyjnych dwukrotnie do ręczyły jej listy pochwalne i odznakę przodownika socjalistycznego współzawodnictwa.

OBOWIĄZKI ZAWODOWE I SPOŁECZNE
W czasie wojny Katarzyna Wołżancewa została pierwszą kobietą — kierowcą piętrowego trolleybusu. Po miesiącu Wołżancewa miała już wiele naśladowczyń.

W czasach powojennych Katarzyna Wołżancewa dużo czasu poświęca kształceniu młodych kierowców miejskich zakładów komunikacyjnych. Przygotowała ona już 20 kierowców, którzy obecnie pracują wraz z nią na jednej linii. Wołżancewa jest organizatorką pierwszej w Moskwie brygady kierowców trolleybusowych. Pod jej kierownictwem brygada wykonała już swój plan produkcyjny — przewidziany na okres pięcioletni — w trzy lata i jednocześnie miesięcy.

W grudniu 1947 r. Katarzyna Wołżancewa została radnym Moskiewskiej Rady Miejskiej. Obowiązki radnego przysporzyły jej wiele nowych trosk i pracy. Trze-

ba raz na tydzień odwiedzić wyborców, zapoznać się z ich potrzebami, a w koniecznych przypadkach podjąć odpowiednie kroki.

DOERA MATKA I OBYWATELKA
Wołżancewa kocha Moskwę z jej parkami, muzeami, bulwarami, pięknymi, szerokimi ulicami i placami. Berze ona żywy udział w pracy komisji do spraw komunikacji miejskiej, której jest członkiem. Wołżancewa brała również udział w naradzie technicznej, na której amawiano nowe konstrukcje autobusów i trolleybusów i wysunęła kilka ważnych wniosków, które zostały zaakceptowane.

Praca produkcyjna i różnorodna działalność społeczna nie przeszkadza Katarzynie Wołżancewej w jej stałym dążeniu do wiedzy. Nie zaniedbuje ona również wychowania swoich dwojga dzieci.

Obecnie Katarzyna Wołżancewa przygotowuje się do wstąpienia na uczelnie techniczną dla pogłębienia swej wiedzy w dziedzinie komunikacji samochodowej.

G. Pachomow

ŚMIAŁO i SZCZERZE

POD ŚWIATŁO

Moje uszanowanie!

Wstąpiłem do sklepu z cukierkami, by kupić znajomej parę deko landrynek. Zawsze to przyjemnie siedzieć w kinie z ukochaną i co kilka minut częstować ją cukierkami w myśl zasady: ona jęder, a ja dwa. Po ciemku i tak nie widać, a człowiek uchodzi za galanta, aż do następnej narzeczonej.

Wchodzę i proszę o pięć deko. Na ogół taki dekuwany klient nie jest miłe widziany. Bo to trzeba wejść na drabinkę, sięgać po pięciokilową blaszaną z landrynkami, zdjąć, postawić na ladzie i otworzyć, aby raz zdołać łopateczką, a potem sto razy odkładać z powrotem z wagą do puszek. I to wszystko za głupie 25 złotych.

Tym razem spotkałem się z najbardziej promiennym uśmiechem, jaki kiedykolwiek widziałem w życiu. Sprzedawczyni potrząsnęła złotymi loczkami, kiwnęła główką i mrugnęła porozumiewawczo, jakby wiedziała, że idę do kina z panną Zosią, która czeka na mnie przed sklepem. Potem frunęła jak piórko na drabinkę, białymi rączkami odmierzyła zgrabnie pięć deko z nadwagą, dmuchnę-

ła w torebeczkę, zapakowała i podała wraz z rachunkiem.

— Służ panu! — powiedziała. — Oto cukiereczki i rachuneczek. Dzięki kupię uprzejmie!

Podszedłem do kasy i podałem kasjerce 500 złotych.

— Bardzo przepraszam, ale mam tylko pięćset złotych w jednym kawalku — mówię.

Kasjerka uniosła głowę i spojrzała na mnie cudnymi, chabrowymi oczami, w których odbijało się złote serce.

— Ależ proszę pana! — zawołała. — Przecież to drobniak. W tej chwili wydaj panu resztę. O, proszę. Już jest. Dziękuję uprzejmie!

Zrobiło mi się nieswojo. Ukloniłem się nisko dobrej pani i obróciłem się tak gwałtownie, że zaczęliem nogą o chodnik i wyciągnąłem się jak długi tuż przy drzwiach. Z pękniętej toreбки posypały się nieszczęsne landrynki. W tej samej chwili poczułem kilkanaście rąk, podnoszących mnie z podłogi. Na pomoc biegły ekspedientki, kasjerka i goniec. Drzwi z przyległego biura otwały się z trzaskiem. Po chwili moje ubranie otrępywał troskliwie kierownik sklepu wraz z buchalterką i praktykantką biurową.

— Ależ proszę państwa! — zawołałem. — Jestem naprawdę szczerze zobowiązany...

— Cóż znów, szanowny panie! — wykrzyknął kierownik, chowając jedwabną chusteczkę do górnej kieszeni marynarki. — Przecież jest to naszym zwykłym obowiązkiem.

Złotowłosą sprzedawczynię podałem mi z uśmiechem nową torebkę z cukierkami!

— Za to pan nie potrzebuje płacić — powiedziała. — Bo to nasza wina. Chodnik powinien być lepiej położony. Bardzo pana przepraszamy za przykry upadek. Dziękuję bardzo!

Wyszedłem ze sklepu, spoglądając na cały personel, jak na ludzi z Marsa. Dopiero na szybie sklepowej zauważyłem mały wycinek z gazety, otoczony czerwoną obwódką. Przeczytałem, co następuje:

„Będziemy grzecznie obsługiwać klientów! Pracownicy hurtowni wyrobów cukierniczych, win i octu PCH w Gdyni zobowiązali się w ramach czynu 1-Majowego wykazać w sklepach detalicznych jak najskrzętniejszą i grzeczną obsługę, zaprowadzić idealną czystość i porządek, stać się wzorem pracownika handlu społecznego!”

— O, psiać! — pomyślałem. — Kto by się spodziewał takiej niespodzianki. Ale ja im też pokażę, co klient potrafi.

Otworzyłem gwałtownie drzwi, wpadłem do sklepu, stanąłem na środku, uniosłem kapelusze do góry i krzyknąłem na cały gardło:

— Serdecznie dziękuję! Moje uszanowanie!

Po czym wypadłem na ulicę. Mijając wystawę, ujrzałem pełne przeżenienia twarze personelu. Tylko kierownik był spokojny. Kiełsił kółko na własnym czole i coś mówił.

Zdać się, że powiedział słowo „wariat”.

1088 **Czwarty numer „PROBLEMÓW”** przynosi nowe wiadomości o energii atomowej

Martyrologia Cyganów

Zwracam się tą drogą do tych wszystkich, którzy mogliby mi udzielić informacji, dotyczących głady Cyganów w latach 1939 — 1945, lub też są w posiadaniu jakichś dokumentów, dotyczących martyrologii Cyganów w czasie ostatniej wojny — aby zechcieli poawiadomić mnie o tym pod adresem: Włochy koło Warszawy, ul. Wielkie Łuki 19, m. 1.

Przed wszystkim chodzi mi o relacje osób, które były naocznymi świadkami jakiegoś choćby drobnego fragmentu prowadzonej przez Niemców akcji likwidacyjnej wobec Cyganów.

Informacje i materiały potrzebne mi są w celu wykorzystania w opracowywanym przeze mnie szkicu o zagładzie Cyganów w okresie okupacji niemieckiej.

Jerzy Ficowski

Uprzejma urzędniczka

Ponieważ wiele wypowiedzi na łamach „Śmiało i Szczerze” zawiera skardę na nieuprzejme traktowanie klientów przez różnych urzędników, z przyjemnością stwierdzam urzędniczą urzędniczkę Urzędu Pocztowego we Wrzeszczu — przy ul. Grunwaldzkiej.

20 kwietnia o godzinie 19 chciałem zadzwonić do siostry do Oliwy, tymczasem okazało się, że ząbiłem kartę z nazwiskiem i numerem telefonu pana, u którego siostra mieszka jako sublokator. Ponieważ sprawa była bardzo ważna, zacząłem gorączkowo poszukiwania w książce telefonicznej, ale bez rezultatu. Pani, przyjmująca rozmowy telefoniczne w okienku Nr 1 zainteresowała się żywo moją sprawą i z własnej inicjatywy zadzwoniła do informacji, skąd rzeczywiście uzyskałem potrzebny mi numer.

Jeszcze raz dziękuję pani z okienka Nr 1 za okazaną mi życzliwość i pomoc. Więcej takich pracowników, a załatwianie spraw w urzędach stanie się prawdziwą przyjemnością.

J. K. student WSHM

Niecodzienny wyczyn

Wracając 19 kwietnia o godzinie 15 z Kętów do Gdańska, byliśmy świadkami niecodziennego wyczynu pracownika PKS. Szofer autobusu był zupełnie pijany, a konduktor Nr 368 — w trochę lepszym stanie — przyglądał się z uśmiechem wybrzykom kolegi. Na moje pytanie, czy wolno w takim stanie prowadzić wóz z pasażerami, konduktor odpowiedział: „Nie znasz Bronka? On już na czterech chodź i pojechał, to i teraz pojedzie”.

W tej samej chwili miałem przyjemność poznać Bronka, który wygramolił się ze swojej budki i zaczął wymyślać jednemu z pasażerów, przy czym dowiódł, że po-

siada bardzo bogaty słownik wyrażań. Po pół godzinie ruszyliśmy w drogę i tu okazało się, że jednak Bronka nie znam, gdyż miałem wrażenie, że jestem nie w autobusie, a w łodzi w czasie burzy.

Dobiłszy szczęśliwie do Sztutowa, tam jednak wolałem zrezygnować z dalszej podróży autobusem PKS i wróciłem do Gdańska spokojnym samowarkiem wskiego toru, z maszynistą trzeźwym i uprzejmym.

Przygodny pasażer

Nieuchwytny związek

W dziale „Odpowiedzi Redakcji” znalazłem adres prezesa Związku Inwalidów Pracy. Wysłałem pod-

wskazany adres list, list ten jednak został mi przez pocztę zwrócony z adnotacją, że we Wrzeszczu przy ul. Traugutta dom Nr 9 nie istnieje. Wobec tego proszę uprzejmie o właściwy adres.

M. Skalski

Apelujemy do Związku o ujawnienie się.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

T. K. Gdynia. Cech kucharzy znajduje się w Gdyni przy Placu Kaszubskim 11 (związek gastronomiczny, sekcja przy związku spożywców). Takiej szkoły kulinarnej jaka Pana interesuje, w Gdyni nie ma.

LISTY DO DZIAŁU „ŚMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA — UL. MŚCIWOJA 9.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czyn 1-Majowy sportowców Gdyni

Na zebraniu przedstawicieli wszystkich klubów sportowych miasta Gdyni zapadła uchwała, na mocy której świat sportowy Gdyni w ramach Czynu 1-Majowego pracować będzie przy remoncie Stadionu Miejskiego i przy pracach wykopowych na basenie pływackim w Gdyni.

Delegaci klubów zadeklarowali udział ekip sportowców, złożonych z 20—50 osób, które pod fachowym kierownictwem techników Zarządu Miejskiego podejmą pracę ziemną. Jak dotychczas, przedownikami w tej akcji jest klub sportowy Unia, mający już przeprowadzonych 330 roboczogodzin. Jest to jednak wszystko za mało, bo do wydobycia pozostało jeszcze około 9.000 m. sześć ziem. Młodzież zrzeszona w organizacjach sportowych wykazuje jednak za pał i przy racjonalnym współzawodnictwie powinno jej się udać wypełnić swoje zobowiązanie.

Należało by zaapelować do innych organizacji i stowarzyszeń aby w ramach Święta Pracy stanęły do wspólnej pracy w budowie basenu, który pozwoli tysięcznym rzeszom mieszkańców Gdyni zaznać rozkoszy pływania.

Jak maszerować będą sportowcy Gdańska w dniu 1 Maja

W związku z udziałem świata sportowego w obchodzie 1-Majowym odbyła się konferencja WUKF, na której wyłoniona została komisja dla opracowania planu strukturalnego czynu sportowego w pochodzie. Komisja ta ustaliła następujący porządek:

Na czele kroczyć będzie WUKF, za nim podoży 13 okręgowych związków sportowych — a) zarządy, b) wydziały. W dalszej kolejności kro-

czyć będą pion — Flota, Gwardia, Ludowe Zespoły Sportowe, AZS i Związek Zawodowe. Ten ostatni pion, skupiający sportowców świata pracy, jako najliczniejszy, podzielony jest na zrzeszenia, które przemarszują w następującym układzie a) Budowlani, b) Chemik, c) Kolejjarz, d) Ogniwo, e) Spółdża, f) Włóknarz, h) Związek wiec.

W dalszym ciągu plan członu spor-

towego, uczestniczącego w ogólnym pochodzie przewiduje 1) kluby własne, 2) kluby zeglarskie Gdańska, 3) Aeroklub szybowczy, 4) Klub motorowy i wreszcie Automobilklub Polski.

O miejscu i godzinie stawiania się wszystkich uczestników pochodu w członie sportowym wydane zostanie zawiadomienie w prasie przez Wojewódzki Komitet 1-Majowy.

Siatkarki gdynińskiego Gromu najlenszym zespołem w Polsce

W sali YMCA w Warszawie odbywał się przez 2 dni Turniej piłki siatkowej kobiet, organizowany przez ZS Spółnia. Zawody nosiły nazwę — „rewanżu za mistrzostwa Polski”, ze względu na udział najlepszych zespołów krajowych, które po przedmiejnieniu się ze sobą w finale turnieju łódzkiego — „Chemik” (Łódź), „Grom” (Gdynia), „Spójnia” (W-wa) i AZS (W-wa). Po niezwykle emocjonujących grach, pierwsze miejsce w Turnieju zdobyła drużyna gdynińskiego Gromu, uzyskując tym samym moralne mistrzostwo Polski w tej konkurencji.

W pierwszym dniu Spójnia pokonała po słabej grze warszawski AZS w stosunku 3:2. W drugim spotkaniu tegoż dnia po grze stojącej na dużo lepszym poziomie Grom (Gdynia) pokonał zdecydowanie mistrza Polski Chemik (Łódź) w stosunku 3:0 (15:13, 15:6, 15:6). W pierwszym i drugim starciu wysoką przewagę miały siatkarki Gromu. Chemia nawiązała walkę tylko w 3 secie. Siatkarki Gdyni zaprezentowały się dobrze, jako drużyna bez słabych punktów. Wyróżnić należy Kurtzową i Pogorzelską z Gromu oraz Zakrzewską z Chemii.

W drugim dniu turnieju warszawski AZS pokonał Chemik 3:1 a Grom

w tym samym stosunku zwyciężył Spójnię. Po południu tegoż dnia Chemia pokonała Spójnię 3:0 a Grom w pięknym stylu wygrał z AZS 3:1. (15:13, 15:9, 15:2, 15:2). W ostatnich dwóch setach siatkarki Wybrzeża bezapelacyjnie przeważały nad swoimi przeciwniczkami. W ostatecznej punktacji pierwsze miejsce zdobył Grom przed AZS, Chemią i Spójnią.

Gdynia przygotowuje się do Biegów Narodowych

Organizacje, zakłady pracy oraz kluby sportowe na terenie Gdyni przygotowują się intensywnie do Biegów Narodowych. Dwa razy w tygodniu w srody i piątki w godz. 17—19 odbywają się na Stadionie Miejskim treningi kondycyjne pod kierownictwem instruktora Olszewskiego. Mają one na celu jak najlepsze przygotowanie uczestników biegu do tej imprezy.

Węgrzy zwycięzcami wyścigu kolarskiego o puchar gen. Konarzewskiego

W parku Paderewskiego w Warszawie odbył się, zorganizowany przez ZS Gwardia, doroczny wyścig kolarski na dystansie 100 km. o puchar gen. Konarzewskiego. Wyścig ten był ostatnią próbą kolarzy przed

W niedzielnych zawodach uczestniczyło 43 kolarzy, w tym 4 Węgrów. Goście okazali się doskonałymi zawodnikami i poza wytrzymałością załpmonowali szybkością finiszu. Wyróżnił się wśród nich pierwszorzędnie jadący Tobiasz, który zwyciężył w czasie 2:55:40, za nim

zwartą grupą przybyło w identycznym czasie ośmiu kolarzy z Papp (Węgry) i Polacy — (Nowoczek, Pietraszewski, Siemiński, Napierała, Olszewski, Kapiak i Wójcik. Wszyscy ci zawodnicy uzyskali wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu trasy.

Borys Raltonow

62

O północy

W kwatery partyzantów, których dowódcą przebrany za Niemca — majora Launitza, był komendant miasta Naftograda, znajduje się w niewoli gen. Schweritz szef sztabu jednej z niemieckich armii.

Major Jakowlew — przebrany w mundur Niemca — Launitza wyłuska od generała list z rozkazem rozpoczęcia kontr ofensywy i przekłada się do sztabu niemieckiej armii.

Szef gestapo naftogrodzkiego — Heintz, który był razem z Schweritzem więzionym przez partyzantów do niewoli — obezwładnia strażnika i ucieka.

— Skąd pan ma te wszystkie wiadomości? Dlaczego pan tak interesować się moją osobą. Czy pan od dawna mnie śledzi? I wreszcie w jaki sposób mówi pan tak wyszukany niemieckim językiem?

Wszystkie te pytania Launitz zadawał szybko, jedno po drugim w tempie strzałów z karabinu maszynowego. Jakowlew odczytywał się z odpowiedzią, patrząc z leciutkim uśmiechem na oszołomionego Niemca. Tej satysfakcji, nie mógł sobie odmówić.

Trudno odpowiedzieć na wszystkie pańskie pytania i to tak od razu, hurtem. Może zostawię odpowiedź na potem. Zrozumię pan wtedy wiele rzeczy. To właśnie będzie swoista puenta. Narazie dodam jeszcze, że obojętnie jestem panu niezmiernie obowiązany za to, co pan zrobił, oczywiście bez swojej woli i swego cennego udziału. Jakowlew bawił się ołówkiem i kreślił po papierze ozdobne freski. — Otoż, widzi pan, majorze, że

przez te kilka dni, które spędził pan w odosobnieniu działały się różne sprawy w Naftogrodzie. Dzięki tym wypadom mogę z panem rozmawiać dzisiaj, tu w tym gabinecie Obersturmbanfueraera Rommla. Miał się pan z nim spotkać. Mam jednak wrażenie, że go pan już nigdy w życiu nie zobaczy...

— Jakto? Obersturmbanfueraer Rommel został zabity? — zawołał z przerażeniem Launitz, ale natychmiast pohamował się i twarz przybrała znowu wyraz ogromnej zawziętości.

— Niestety, tak. Tylko spokojnie, majorze von Launitz — uśmiechnął się lekko Jakowlew — niech pan zaoszczędzi sobie nerwów. Będą panu jeszcze potrzebne, bo usłyszy pan jeszcze dziwniejsze rzeczy, historie niemal fantastyczne, nie do wiary. Ale nie teraz. Odrobinę później.

W tej chwili chciałbym z panem pomówić na inne zgoła tematy. Wiem aż nadto dobrze, że jest pan asem w swoim rodzaju. Patrzył pan już niejednokrotnie śmierci w oczy i dlatego będę mówił z panem bardzo otwarcie, znacznie otwarciej, niżbym to uczynił z kimkolwiek innym.

Rzecz oczywista, że nie będę mówił z panem jak żołnierz z żołnierzem, bo rozumie pan, że bardzo trudno nazwać żołnierzem tego, kto zabija bezbronne kobiety, zęca się nad starcami i dziećmi... — w głosie Jakowlewa zadźwięczało złowrogię nuty, ale opamiętał się szybko i dodał znacznie spokojniej, ze zwykłym sobie nieco ironicznym uśmiechem:

— No mam wrażenie, że pan tego wszystkiego nie zrozumie! — majorze Launitz! Wy tłumaczę to panu w trybunale. Co do mnie to chciałbym się teraz dowiedzieć jakie pan miał zadanie, o którym nie wspominał pan zupełnie, w tej pamiętnej rozmowie, gdy się pan zameldował u pułk. Paulego. Pamięta pan? Wtedy, gdy Pauli zaproponował panu udać się do Naftograda?

— Skąd pan o tym wszystkim wie? — wykrztusił z siebie major Launitz. — Przecież w gabinecie wtedy nie było nikogo, prócz pułkownika i mnie. Wątpię byście wydobyli chociaż słówko od pułkownika. To zbyt dobry i wytrawny oficer wywiadu niemieckiego, a jak pan wie, wywiad...

— Wiem, wiem co pan chce powiedzieć przerwał mu Jakowlew i lekki ironiczny uśmiech zjawił się na twarzy. Bawiąc się nie dbałe ołówkiem, powiedział nie tracąc, ani na chwilę spokoju:

— Niech pan przestanie myśleć o tym co mógł i co komu powiedział pułkownik Pauli. Chodzi o to, co pan mi powie w tej chwili. Uprowadź pana, panie majorze, że czasu mam bardzo mało. Pan również nie rozporządza czasem, gdyż jeszcze dzisiaj muszę do starczyć pana prokuratorowi. A więc, słucham, majorze!

I Jakowlew w tej chwili rzucił wzów badawcze spojrzenie na zgarbioną postać zrezygnowanego Niemca. Nie opuszczało go uczucie dziwnego wewnętrzznego niepokoju. Von Launitz podniósł głowę i popatrzył wprost w oczy Jakowlewowi. Był prawie spo-

kojny, lecz oczy jego dziwnie błyszczały, a głos lekko drżał, gdy zwrócił się do radzieckiego oficera:

— Nie wiem, co zaszło w czasie mojego uwięzienia i dlaczego znajduję się w tej chwili w gabinecie Obersturmbanfueraera Rommla, a pan siedzi na jego miejscu przy biurku. Zgaduję, że to są wasze podle partyzanckie sztuczki. Ale oświadczam, że nie! Wam nie powiem i nie będę odpowiadał na żadne pytania, ani panu, ani żadnemu waszemu trybunale. Niech pan więc nie traci czasu na próżno. Proszę przyjąć do wiadomości, że major Johann von Launitz nigdy jeszcze nie rzucał słów na wiatr.

Słowa te brzmiały dumnie, zawierała się w nich cała pycha i buta niemiecka. Mimo to jednak wygląd badanego zdradzał wyraźny niepokój i widoczne było, że coraz bardziej ogarniał go niepokój. Jakowlew wyczytał w oczach badanego nie tylko strach, ale również śmiertelną, zwierzęcą nienawiść. Znał aż nadto dobrze ten strach i to spojrzenie zaszczutego zwierza, którym odznaczali się wszyscy gestapowcy, gdy nadechodziła chwila ostatecznego porachunku. Wiedział również, że Launitz wiele dałby za to, by mógł się ze swym przeciwnikiem zamienić rolami. Prawdopodobnie wtedy nie traciłby tak dużo drogiego czasu na rozmowy, bardzo zresztą jałowe, lecz badałby tak, jak w ogóle „badano” w gestapo.

(Ciąg dalszy jutro)